POLSKA—CSR 12:4 W BOKSIE

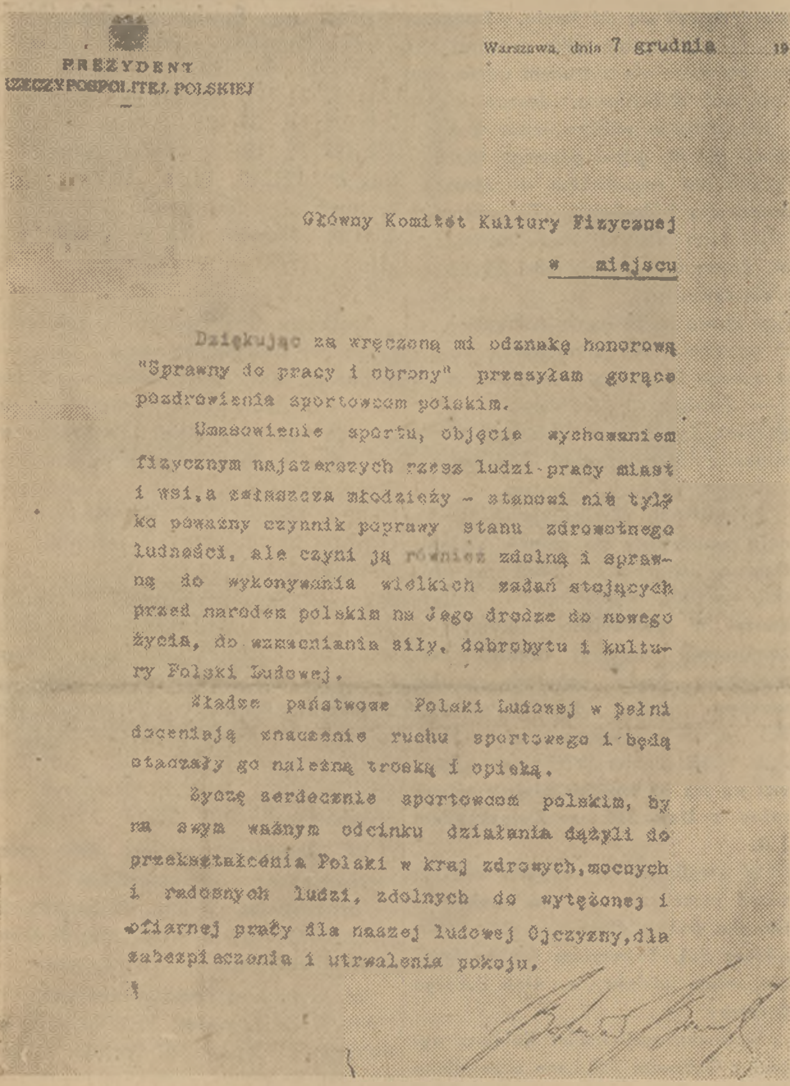
PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 98 — Warszawa, poniedziałek 11 grudnia 1950 r. — Rok VI

List Prezydenta Bolesława Bieruta do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej





PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 7 grudnia 19

Główny Komitet Kultury Fizycznej

w miejscu

Dziękując za wręczoną mi odznakę honorową "Sprawny do pracy i obrony" przesyłam gorące pozdrowienia sportowcom polskim.

Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży – stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonywania wielkich zadań stojących przed narodem polskim na Jego drodze do nowego życia, do wzmacniania siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej.

Władze państwowe Polski Ludowej w pełni doceniają znaczenie ruchu sportowego i będą otaczały go należną troską i opieką.

Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

Reprodukcja listu Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Prezydent Bolesław Bierut:

—Przesyłam gorące pozdrowienia sportowcom polskim

DZIĘKUJĄC za wręczoną mi odznakę honorową „Sprawny do pracy i obrony" przesyłam gorące pozdrowienia sportowcom polskim.

Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży — stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonywania wielkich zadań stojących przed narodem polskim na Jego drodze do nowego życia, do wzmacniania siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej.

Władze państwowe Polski Ludowej w pełni doceniają znaczenie ruchu sportowego i będą otaczały go należną troską i opieką.

Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcania Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Pismo aktywistów sportowych do Prezydenta R.P.

Obywatelu Prezydencie!

AKTYWIŚCI sportowi, zebrani w Warszawie na Centralnej Akademii Sportowej, urządzonej z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy najgłębszej miłości, czci i poważania.

W imieniu wielotysięcznej rzeszy sportowców polskich, przekazujemy Tobie, Obywatelu Prezydencie, serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę, jaką pod Twoim kierownictwem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i nasze Państwo Ludowe otaczają masowy ruch sportowy. Jednocześnie meldujemy, że rosną stale szeregi sportowców polskich i podnosi się ich świadomość ideologiczna. Wyrazem tego jest coraz większy udział mas pracujących w zdobywaniu ustanowionej z inicjatywy Związku Młodzieży Polskiej odznaki „Sprawny do pracy i obrony".

W 1950 r. startowało w Biegach Narodowych i Marszach „Szlakami Zwycięstw" prawie 2 miliony pracujących z miast i wsi. Prosimy Cię, Obywatelu Prezydencie, o przyjęcie pierwszej honorowej odznaki „Sprawny do pracy i obrony". Przyjęcie przez Ciebie odznaki uczyni ją zaszczytnym odznaczeniem dla sportowców polskich, zmobilizuje młodzież do masowego zdawania norm na odznakę, pomnoży jej wysiłki w produkcji i nauce dla wzmocnienia gospodarki i obronności naszej Ludowej Ojczyzny.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że oddamy wszystkie swe siły do walki o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, zapewniamy Cię, że pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, korzystając ze wspaniałych wzorów przodującego w świecie sportu radzieckiego, stale podnosić będziemy swój polityczny i sportowy poziom i coraz lepiej będziemy realizować wielkie zadania wychowania sprawnych do pracy i obrony, świadomych budowniczych socjalizmu, nieustraszonych bojowników o pokój.

Niech żyje Polska Ludowa.

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut.

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Niech żyje światowy obóz pokoju i jego Wielki Chorąży Józef Stalin.

Coraz więcej odznak SPO

WE CAŁYM kraju odbywają się uroczyste akademie, na których wręczane są legitymacje i odznaki SPO tym przodującym sportowcom, którzy zdali już wszystkie normy. Na akademiach tych sportowcy przyrzekają, że dołożą wszelkich starań do jak największego spopularyzowania odznaki, którą powinien zdobyć każdy obywatel dla zadokumentowania swej sprawności do pracy i obrony.

POZNAŃ. W Poznaniu odbyła się central na akademia, zorganizowana przez MKKF z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat na temat sportu w ZSRR wygłosiła wicemistrzyni Polski w gimnastyce — Kanikowska. Następnie odbyło się wręczenia pierwszych w woj. poznańskim odznak SPO.

Wśród sportowców, którzy otrzymali odznaki, znaleźli się m. in. zasłużeni mistrzowie sportu — Stawczyk i Adamczyk. Dalej wicemistrzyni Polski w gimnastyce — Kanikowska, trener państwowy — Radojewski, zapaśnik — Jakubowicz oraz młody ZMP-owiec, przodownik pracy Zakładów im. Stalina — Naglewicz.

BYDGOSZCZ. W sali ORZZ odbyła się akademia, zorganizowana przez MKKF z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Do prezydium powołano m. in. międzynarodowego mistrza Rumunii w trójskoku Z. Weinberga. Referat: „Sport w ZSRR" wygłosił znany działacz sportu robotniczego — ob. Lehman.

Po referacie nastąpiło wręczenie pierwszych, na terenie woj. bydgoskiego, odznak SPO. Wśród odznaczonych przeważała młodzież szkolnych klubów sportowych i LZS-ów.

Na zakończenie części oficjalnej uchwalono rezolucję, w której sportowcy woj. bydgoskiego potępili anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i zobowiązali się podnieść swą sprawność fizyczną, a tym samym przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

KRAKÓW. W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się w Starym Teatrze w Krakowie uroczystość wręczenia odznak SPO.

dalszy ciąg NA STR. 2

Do prób na SPO należy być przygotowanym —radzi Kasperczak

Mistrz Europy Kasperczak żałuje, że w czwartek nie mógł, z powodu zajęć na obozie w Łodzi, być we Wrocławiu.

— Czemu zależało Wam tak na dniu czwartkowym?

— W tym właśnie dniu miało się odbyć u nas uroczyste wręczenie pierwszych odznak SPO. Ja przecież uzyskałem wszystkie normy i odznakę zdobyłem. Niestety na legitymację i znaczek będę musiał poczekać parę dni.

— A jak poszły próby? Czy były konkurencje trudniejsze i łatwiejsze?

— Do zdobywania norm na SPO podchodziłem bardzo poważnie. Nie wierzyłem w swoje uzdolnienia i kondycję, lecz zawsze starałem się trenować poszczególne dyscypliny sportu, aby w dniach próby nie zawieść.

Wszystkim sportowcom Polski radzę, aby do zdobywania norm na SPO podchodzili w sposób poważny. Mam kolegę, nie chcę mu zrobić wstydu i dlatego nie zdradzę jego nazwiska, opowiem jednak autentyczną historię, jaka się z nim wydarzyła, a historia ta będzie na pewno pouczającym przykładem.

Kiedy zdawaliśmy normy z gimnastyki, jedną z prób było wciągnięcie się na rękach na uwieszonej do sufitu linie. Kolega śmiał się i żartował, przekonywał wszystkich, że jest to dla niego zabawka.

— Wytrzymuję trzy rundy ostrej walki, mam silne ręce, bez trudu i w mgnieniu oka będę na górze.

A kiedy nadeszła jego kolejka, dowindował się zaledwie do połowy wysokości. Miał silne ręce, wytrzymywał trzy rundy w ringu, ale nie miał treningu w takiej wspinaczce. Zleciał jak dojrzała gruszka i przez tydzień nie pokazał się ze wstydu w klubie.

Wyciągnął jednak z lekcji praktyczne wnioski. Poćwiczył na linach, i po dwu tygodniach normę uzyskał.

Jeśli chodzi o mnie, to najwięcej kłopotu miałem ze skokiem przez kozła. Najłatwiej przyszło mi pływanie, przy czym w tej dyscyplinie sportu okazałem się najlepszym spośród mych kolegów klubowych, piłkarzy i bokserów. Oczywiście z wyczynowcami pływackimi równać się nie mogę. Biegi na 1.000 i 100 m były punktami, które zdałem z łatwością.

Odbycie prób na odznakę, a przede wszystkim sumienny trening do poszczególnych konkurencji, gwarantują wszechstronny rozwój fizyczny. Wierzę, że o SPO walczyć będą wszyscy obywatele naszej Ludowej Ojczyzny.

Plenum GKKF 14 i 15 bm

III PLENARNE posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej odbędzie się w Warszawie w dniach 14 i 15 grudnia br.

W atmosferze serdecznej gościnności spotkali się na ringu pięściarze CSR i Polski

Chychła i Torma najlepszymi bokserami meczu

NASZ SPECJALNY WYSŁANNIK RED. K. GRYŻEWSKI TELEFONUJE Z ŁODZI:

ŁÓDŹ, 10.12 (Tel. wł.). POLSKA — CSR 12:4. Kasperczak pokonał Majdlocha, Frydrych wypunktował Muzlaya, Bazarnik zwyciężył Zacharę, Kudłacik wygrał z Jarosem, Chychła zwyciężył Koudelę, Torma pokonał Kolczyńskiego, Koutny wygrał z Szymurą, Grzelak zwyciężył Rademachera.

Walki w ringu prowadzili na zmianę Holand (CSR) i Neuding (Polska). Punktowy neutralny — Tokay (Węgry), ze strony polskiej — Twardowski, ze strony CSR — Kabryk.

Polska stanęła w ringu osłabiona brakiem Grzywocza i Antkiewicza, a Czechosłowacja przede wszystkim nieobecnością Svarki. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie w Łodzi. Na kilka dni przed spotkaniem nie było już biletów. Oficjalne ważenie odbyło się w sobotę o godz. 17 i wówczas ustalony został skład Polski. Jak się zdaje Czechosłowacy dążyli do tego, aby Rademacher w w. ciężkiej zmierzył się z Szymurą. Stało się jednak inaczej.

MECZ łódzki toczył się w prawdziwie przyjaznej atmosferze. Nie było końca wiwatom na cześć czechosłowackich bokserów, a gdy jeszcze pomiędzy liny weszły koszykarki FSGT, wręczając wszystkim zawodnikom kwiaty, wówczas wybuchła istna burza spontanicznych oklasków.

O przyjaźni bratnich narodów mówił na ringu prezes Jędrzejewski, który między innymi powiedział:

Spotkanie naszych reprezentacji odbywa się w stolicy włókniarzy polskich — w Łodzi, w mieście, którego masy pracujące razem z górnikami, hutnikami, metalowcami, razem z całą klasą robotniczą Polski meldują o przedterminowym wykonaniu pierwszego roku wielkiego Planu 6-letniego. Dzisiejsze spotkanie między naszymi reprezentacjami odbywamy w proletariackim mieście, którego mieszkańcy budują szczęśliwą przyszłość dla swojej Ludowej Ojczyzny. Uważamy, że właśnie tu, w tym robotniczym ośrodku spotkacie się z najgorętszym przyjęciem, czego oczywistym dowodem jest ogromne zainteresowanie dzisiejszą imprezą. Choć wynik w pięściarskim spotkaniu międzypaństwowym ma swoją wagę, gdyż w pewnej mierze jest sprawdzianem postępu i wartości naszych reprezentantów, w naszych spotkaniach najważniejsza jest druga rzecz — najcenniejsza i najpiękniejsza: prawdziwa przyjaźń i braterstwo, przyjaźń zrodzona ze wspólnej, jasnej drogi, którą kroczy naród polski i czechosłowacki. Tę przyjaźń zrodziło braterstwo wspólnych idei — idei budowy socjalizmu".

Jeśli chodzi o ocenę meczu, to przede wszystkim należy podkreślić, że kierownictwo Czechosłowacji nie zgodziło się na remisy, co niewątpliwie odbiło się na ogólnym wyniku spotkania, który jest bezsprzecznie zbyt wysoki i nie przedstawia wykładnika sił obu drużyn. Szczególnie w trzech pierwszych walkach była tak nieznaczna różnica pomiędzy zawodnikami, że dosłownie jeden czy dwa ciosy, czy też dobre uniki mogły zaważyć na decyzji sędziów. Tak np. walka Kasperczak — Majdloch, miała charakter wybitnie remisowy. Podobnie wyrównane były spotkania w piórkowej, koguciej a nawet może i w półciężkiej.

W czasie spotkania wyróżniło się dwóch bokserów, którzy przerastali o głowę pozostałych i dowiedli swej klasy światowej. Mowa jest o Tormie i Chychle. Szybkość, orientacja, refleks, praca nóg i myśl w ringu tych bokserów mogła zaimponować najbardziej wybrednym i wymagającym widzom.

Ze strony Polski największą niespodziankę sprawił Grzelak, który powtórnym zwycięstwem nad wicemistrzem Europy Rademacherem dowiódł, że jest na najlepszej drodze do dalszych postępów. Grzelak walczył uważnie, a taktycznie doskonale rozwiązał spotkanie.

Na ogół wszyscy nasi bokserzy, z wyjątkiem może Bazarnika i Kudłacika zademonstrowali dość dobrą kondycję fi-

dalszy ciąg na str. 3

Stwierdziłyśmy że pracujecie wytrwale

Francuskie koszykarki zachwycone

serdecznym przyjęciem

ŁÓDŹ, 10.12 (Tel. wł.). Przez kilka dni bawiła w Łodzi drużyna koszykówki FSGT Francja.

Sympatyczne koszykarki francuskiego zespołu robotniczego najprawdopodobniej bardzo żałowały, że podczas ich pobytu w Łodzi doba trwa tylko 24 godziny. Tyle zaproszeń... Wszyscy chcą je gościć przy swych krosnach, wszyscy chcą im pokazać, jak pracuje włókienniczy przemysł Polski. Niestety, uciekający czas nie pozwolił Francuzkom na złożenie wizyt tym wszystkim, którzy je tak do siebie serdecznie zapraszali.

Pierwszy mecz koszykarki FSGT rozegrały z reprezentacją CRZZ. Przed rozpoczęciem spotkania powitał je w imieniu CRZZ i ORZZ Sumerowski, a następnie bardzo miłą niespodziankę sprawili bokserzy kadry reprezentacyjnej.

ENTUZJASTYCZNE POWITANIE

Pięściarze przybyli na salę w swych galowo - sportowych strojach. Każdy z nich zaopatrzył się w wiązankę kwiatów. Przy powitaniu kwiaty znalazły się naturalnie w rękach koszykarek FSGT. Nie którzy pięściarze otrzymali nawet za ten przyjemny podarek nagrody, które najbardziej były widoczne na... policzkach Kasperczaka i Nowary.

Następnie w imieniu gości przemówiła kierowniczka ekspedycji FSGT Denise Bridey. Powiedziała ona:

„Towarzysze, z wielką radością FSGT przyjęło zaproszenie polskich robotników. Dziękujemy gorąco ORZZ w Łodzi za tak braterskie przyjęcie, jakie nam zgotowano. Tego przyjęcia szybko nie zapomnimy.

Cieszymy się ogromnie, że możemy zwiedzić kraj, który oprócz Związku Radzieckiego najwięcej ucierpiał wskutek działań wojennych. Wiemy i zdołaliśmy to zresztą stwierdzić na każdym kroku, a szczególnie w Warszawie, że pracujecie wytrwale nad odbudową waszego kraju.

Winszujemy wam rezultatów, jakie zdołaliście osiągnąć. Jesteśmy niezmiernie szczęśliwe, że zwiedzamy kraj, którego stolica była siedzibą II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na Kongresie tym byli dwaj przedstawiciele FSGT: Coudreau — jeden z sekretarzy, Caron — mistrz Francji w marszu. Ich entuzjazm udzielił się nam.

Obiecujemy dołożyć wszelkich starań, aby i w naszym kraju stworzyć prawdziwą demokrację ludową, która zapewniłaby swobodny rozwój młodzieży w warunkach wolności i pokoju.

W POGONI ZA PIŁKĄ

Mecz zakończył się zwycięstwem Polek 42:17 (11:6).

Z dużą uwagą śledziliśmy każdy ruch koszykarek francuskich, aby jak najbardziej trafnie ocenić możliwości i zaawansowanie techniczne. „Piątka" FSGT wniosła do gry dużą żywiołowość, przy tym niezwykłą ambicję. Zawiodły niestety strzały. Już po pierwszej połowie, gdy wynik brzmiał 11:6, statyści zwrócili uwagę, że Francuzki nie zdobyły ani jednego punktu z wypracowanych przez siebie sytuacji. 6 pkt. zdobyły w tym okresie gry jedynie z rzutów wolnych.

Po zmianie stron sytuacja w zespole polskim uległa poprawie. Lepiej kombinował; napad strzelał celniej. W zespole francuskim dobrze grała obrona, próbująca często szczęścia w strzałach z daleka.

Punkty dla CRZZ zdobyły: Pachlowa — 9, Zakrzewska — 8, Rogowska, Parszniak, Jaźnicka — po 6, Wojewódzka — 4, Dziak — 2, Kamecka — 1.

Dla FSGT: Scarone — 4, Chenet— 4, Deserstenne — 3, Molinie — 2, Laurens — 2, David — 1, Romagnoli — 1.

Sędziowali: Czmoch (Polska) i Funffrock (Francja).

DRUGI mecz FSGT rozegrała z reprezentacją ZS Włókniarz. Po niezwykle emocjonującej i zaciętej walce mecz zakończył się minimalnym zwycięstwem włókniarek 41:40 (20:17). Francuzki i tym razem wykazały, że są zespołem bojowym, ale niezaradnym w sytuacjach pod koszem.

Zespół włókniarek zasilony Zakrzewską i Solarzówną nie tylko umiał przeciwstawić się Francuzkom, ale potrafił narzucić jej swój styl gry. W drużynie gości wyróżniła się Scarone. U Polek — Zakrzewska. Punkty dla Włókniarza zdobyły: Zakrzewska — 16, Błażyńska i Lutrosińska po 6, Wojtera — 4, Paprotówna — 5, oraz Solarzówna i Słomczewska po 2.

Dla FSGT: Scarone — 13, Laurens — 8, Chenet — 5, Piechot i David po 4, Deserstenne, Molinie po 2 oraz Romagnoli i Gillard po 1.

W. Lachewicz

Przedsprzedaż biletów na mecz z FSGT w stolicy

Przedsprzedaż biletów na mecz koszykówki FSGT — Spójnia, który odbędzie się 12 bm. o godz. 18, w Młodzieżowym Domu Kultury ul. Konopnickiej 6, odbywa się w Radzie Głównej ZS Spójnia ul. Sienna 16 (parter) w poniedziałek 11 bm. w godz. 8 — 16 i we wtorek 12 bm. w godz. 8—13.

Juniorzy Spójni mistrzami stolicy w tenisie stołowym

Pingpongowe mistrzostwa Warszawy w kategorii juniorów rozegrane w sali Budowlanych na Woli, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem zawodników Spójni. Konsekwentna praca działaczy stołecznej Spójni przyniosła im i w tej gałęzi sportu pełny sukces.

Zawody zgromadziły wiele obiecującej młodzieży. Gry finałowe, jak również przedboje stały na dobrym poziomie. Większość zawodników nieźle opanowała technikę gry, gorzej natomiast jest z taktyką.

Ostateczna klasyfikacja: chłopcy 1. Pazur (Spójnia), 2. Kornacki (Spójnia), 3. Siwek (Związk.), 4. Kołakowski (Kol.). Dziewczęta: 1. Czarnocka (Ogn.), 2. Zlajowska (Ogn.), 3. Rybicka (Ogn.), 4. Jarząbek (Kol.)

KUPON plebiscytowy

LISTA NAJLEPSZYCH sportowców Polski w 1950 r.

1. . . . . ,
2. . . . . ,
3. . . . . ,
4. . . . . ,
5. . . . . ,
6. . . . . ,
7. . . . . ,
8. . . . . ,
9. . . . . ,
10. . . . .

Imię i nazwisko głosującego . . . .

Dokładny adres . . . .

Wyciąć, wypełnić i przesłać do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Nowogrodzka 40, skrytka pocztowa Nr 181.

Konkursowicze uwaga

Wśród odpowiedzi konkursowych mamy już pierwszą do unieważnienia. Ob. ob. J. Pazur i K. Brych zapomnieli, że kupon jest zamieszczony w każdym numerze „Przeglądu Sportowego" w tym celu, by na nim wypisać nazwiska, a nie na kartce papieru.

★

Do konkursowiczów apelujemy o:

1) wyraźne pisanie nazwisk nie tylko sportowców, ale i swego,

2) niezapominanie o podaniu swego adresu w kuponie i na kopercie,

3) naklejanie znaczków pocztowych,

4) napisanie na kopercie „konkurs — plebiscyt",

5) niezadawanie pytań nie mających nic wspólnego z konkursem w korespondencji konkursowej (szybciej otrzyma się odpowiedzi od sekretarza redakcji niż od komisji konkursowej),

6) wypełnianie kuponów, zamieszczanych w każdym numerze, a niewypisywania nazwisk sportowców na kartkach (te odpowiedzi będą unieważnione),

7) szybsze decydowanie się z wyborem swych faworytów, gdyż im późniejsze będą odpowiedzi, tym dłużej trzeba będzie czekać na rezultaty konkursu.

Bez niespodzianki ostatni mecz ligi kosza

W niedzielę zakończyły się ostatecznie rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykowej w I turze. Po ostatnim meczu, w którym Stal Poznań uległa łódzkiemu Włókniarzowi, zaszła jedynie minimalna zmiana w tabeli. Włókniarz, który miał jedną grę mniej od sąsiadów z tabeli po zwycięstwie wyprzedził jednym punktem krakowską Gwardię zajmując ostatecznie czwartą pozycję.

POZNAŃ, 10.12 (Tel. wł.). **Włókniarz Łódź — Stal Poznań 47:35 (24:19).** Ostatni mecz o mistrzostwo ligi koszykowej pierwszej rundy zakończył się zasłużonym zwycięstwem Włókniarza, który był przede wszystkim lepiej dysponowany strzałowo. W drużynie poznańskiej Stali mocno szwankowała dyspozycja strzałowa, dość, że na prawie dwadzieścia kilka osobistych zdobyto zaledwie 7 pkt.

Drużyna łódzka, która grała lepiej taktycznie, miała swoje najjaśniejsze punkty w Żylińskim, Maciejewski i Kaczmarku. W drużynie poznańskiej najlepiej wypadli Klewenhagen i Kubicki.

Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Żyliński — 14, Maciejewski — 12, Kaczmarek — 7, Barszczewski — 6, Wojciechowski i Waligórski po 4; dla pokonanych: Klewenhagen — 14, Młynarczyk — 7, Kubicki — 6, Szymura — 4, Kurnatowski — 2, oraz Marciniak i Jaśkowski po 1.

Sędziowali dobrze Ujma i Elbanowski z Warszawy.

TABELA

1) Spójnia Gd. (1)	7	6:1	319:261
2) Spójnia Łódź (2)	7	5:2	301:266
3) Kolejarz Pozn. (3)	7	5:2	335:299
4) Włókn. Łódź (5)	7	4:3	347:338
5) Gwardia Kr. (4)	7	3:4	279:275
6) AZS W-wa (6)	7	3:4	263:291
7) Ogniwo Kr. (7)	7	2:5	283:311
8) Stal Poznań (8)	7	0:7	200:286

Przed meczem pięściarskim Śląsk - Poznań

KATOWICE, 10.12. (tel. wł.). Z dużą radością przyjęli śląscy entuzjaści pięściarstwa zapowiedź międzyokręgowego spotkania pomiędzy Śląskiem a Poznaniem, które odbędzie się w niedzielę, 17.12 o godz. 11,30 w Hali Powystawowej w Katowicach. Spotkanie to będzie pierwszą poważniejszą imprezą w tym sezonie.

Kapitanat Śl. OZB do spotkania tego wyznaczył następujących zawodników: Zadora (Bud. Mysł.), rez. Świerczek (Górnik Ruda), Grzywocz (Górnik Zabrze), rez. Konopacki (Spójnia, Rybnik), Bazarnik (Stal Chorzów) rez. Suszka, (Stal Kat.), Brzeziński (Bud. Mysł.), rez. Kempa (Stal Chorzów), Grzywocz II (Górnik Zabrze), rez. Hecht (Stal Nowy Bytom), Sznajder (Stal Chorzów) rez. Maciejewski, (Bud. Mys.), Nowara (Stal Chorzów) rez. Urbaniak (Stal Siem.), Pietrzykowski (Ogniwo Bielsko) rez. Drapała (Stal Chorzów). Na sekudanta zespołu śląskiego wyznaczono Maneckiego.

W II lidze koszykowej prowadzą kolejarze

II liga koszykówki męskiej zakończyła w niedzielę rozgrywki rundy jesiennej. Z 4 rozegranych ostatnio spotkań 3 przyniosły zdecydowane zwycięstwa faworytom. Jedynie w meczu gdańskim miejscowy Kolejarz pokonał nieoczekiwanie lidera tabeli — Kolejarza Ostrów. Wynik tego spotkania sprawił, że na czele tabeli znalazł się Kolejarz Kraków, a ostrowianie spadli na drugą pozycję.

O sytuacji w tabeli półmetka nie da się wiele powiedzieć. Wyrównaną stawkę drużyn prowadzi Kolejarz krakowski a właściwie Kolejarze. Pierwszych pięć miejsc zajmują drużyny Kolejarza z Krakowa, Ostrowa, Torunia, Gdańska i Warszawy, przy czym pierwsze cztery legitymują się jednakowym stosunkiem zwycięstw, a o zajmowanej lokacie zdecydowała minimalna różnica stosunku koszy.

Najsłabszym zespołem jest bezwzględnie świętochłowicka Stal, która nie wywalczyła ani jednego zwycięstwa. Dwie przedostatnie lokaty zajmują zespoły AZS wrocławskiego i krakowskiego. Większe szanse na utrzymanie się w lidze mają wrocławianie, którzy poziomem swym nie wiele odbiegają od czołówki.

KRAKÓW, 10.12 (Tel. wł.). Kolejarz Kraków — Stal Świętochłowice 53:29 (26:11). Łatwe zwycięstwo lepszej technicznie i szybszej drużyny Kolejarza, dla której punkty zdobyli: Wawro i Mężyk — po 12, Buczyński i Poburka — po 10, Buhl — 4, Sikora — 3, Niedzielski i Stawarz po 1. Dla Stali: Koneczny — 10, Skawiński — 7, Nagórski I — 6, Nagórski II i Andrzejewski po 2, Kozioł i Haliński po 1.

KRAKÓW, 10.12 (Tel. wł.). Kolejarz Warszawa — AZS Kraków 64:36 (26:17). Kolejarze omal nie zdublowali, grających słabo i zupełnie bez zmysłu taktycznego akademików krakowskich. Najlepszym strzelcem był Siwek, Kol. zdobywca 27 pkt. Pozostałe punkty dla zwycięzców zdobyli: Zagórski i Złotkiewicz — po 14, Stanowski — 7, Ślesicki — 2; dla akademików: Korpak — 13, Kozdruj — 12, Filipek, Niedzielski i Lipiński po 3, Nawrocki — 2.

GDAŃSK, 10.12 (Tel. wł.). Kolejarz Gdańsk Kolejarz Ostrów 46:34 (18:15). Spotkanie było przeprowadzono w szybkim tempie. Z drużyny gospodarzy na wyróżnienie zasługuje Kąpiński. W drużynie Kolejarza, Ostrów dobrze zagrali Grzęda, Kolaśniewski i Nowacki.

Punkty dla Kolejarza Gdańsk zdobyli: Kąpiński — 33, Araminowicz — 7, Olszewski — 4, Gromek — 2; dla Kolejarza Ostrów: Grzęda — 10, Nowacki, Kolaśniewski i Cieluch po 6, Sitek — 3, Miszak — 2 i Frąszczak — 1.

WROCŁAW, 10.12 (Tel. wł.). Kolejarz, Toruń — AZS Wrocław 38:24 (11:14). Punkty dla zwycięzcy zdobyli: Kuca — 12, Gliński — 10, Stefanowicz I — 4, Stefanowicz II — 6, Pokora — 6; dla AZS: Piechura — 9, Clupryk — 5, Szwarcer — 5, Zwierzański — 2, Wientarski — 2, Czapkowicz — 1.

TABELA

1) Kolejarz, Kraków (2)	7	5:2	297:232
2) Kolejarz, Ostrów (1)	7	5:2	297:234
3) Kolejarz, Toruń (3)	7	5:2	316:260
4) Kolejarz, Gdańsk (4)	7	5:2	300:237
5) Kolejarz, W-wa (5)	7	4:3	333:263
6) AZS, Wrocław (6)	7	3:4	201:227
7) AZS, Kraków (7)	7	1:6	173:312
8) Stal, Świętochł. (8)	7	0:7	163:265

AKADEMICY ŁODZI ZWYCIĘŻAJĄ W WARSZAWIE

W sali Ogniska w Warszawie odbyły się 8 bm. rozgrywki o Puchar Rektora SGPiS między Wyższą Szkołą Ekonomiczną z Łodzi a warszawską Szkołą Główną w siatkówce kobiet i mężczyzn, w koszykówce mężczyzn i tenisie stołowym. Zdobywcą pucharu została WSE, która pokonała SGPiS w siatkówce kobiet 2:1 (15:7, 10:15, 18:16), w siatkówce mężczyzn 2:0 (15:8, 16:14) i w trójkach 2:1 (15:11, 12:15, 15:13). SGPiS zdobyła punkt, wygrywając w koszykówce mężczyzn 44:39 (19:18).

Sportowcy polscy w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

SZCZECIN. Na konkurs gazetek ściennych o sporcie radzieckim w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wpłynęły 34 zgłoszenia ze Zrzeszeń, klubów i kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów.

4-osobowa komisja złożona z przedstawicieli TPP-R, ZMP, ZSCh i ORZZ dokonała oceny gazetek i rozdziału nagród. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu.

Dwie drugie nagrody uzyskały gazetki, wykonane przez koło sportowe Związkowca przy Zarządzie Portu Szczecińskiego oraz SKS przy Państwowym Liceum w Wałczu.

POZNAŃ. W ramach imprez sportowych zorganizowanych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbył się w Poznaniu mecz koszykówki między czołowymi zespołami żeńskimi województwa poznańskiego, Kolejarzem i Stalą.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem technicznie lepszej drużyny Kolejarza 27:22 (11:18). W przerwie spotkania odbyły się występy artystyczne w wykonaniu zespołu szkolnego klubu sportowego przy Liceum Zamoyskiej.

SZCZECIN. Zorganizowany z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej masowy turniej piłki ręcznej w Szczecinie, tzw. „turniej przyjaźni", spełnił swoje zadanie. W całomiesięcznych rozgrywkach wzięły udział 43 drużyny siatkówki żeńskiej i męskiej oraz koszykówki, które wykazały dobry poziom.

Sportowcy Pomorza Zachodniego zorganizowali szereg imprez sportowych, akademii, referatów, pogadanek, konkursów, gazetek ściennych itp., podczas których tysiące czynnych sportowców i sympatyków sportu zapoznano z osiągnięciami i czołowymi postaciami sportu narodów ZSRR.

Kluby, koła, LZS-y oraz poszczególni sportowcy i działacze, zachęceni dobrym przykładem sportowców radzieckich, postanowili korzystać z ich wzorów i brać przykład z przodującego w świecie sportu radzieckiego.

Ogniwo i Unia mistrzami Zrzeszeń w tenisie stołowym

GDAŃSK, 10.12 (Tel. wł.). W udekorowanej sali Koła Sportowego Stoczni Gdańskiej odbyło się w czwartek uroczyste otwarcie ogólnopolskich mistrzostw zrzeszeń sportowych w tenisie stołowym w konkurencji kobiet i mężczyzn. Przy dźwiękach hymnu młodzieżowego, wciągnięcia flagi na maszt dokonuje mistrz Polski Petyński w asyście mistrzyni Polski Bojanowskiej i przodownika pracy Pierończyka.

Na 5 stołach rozpoczyna się trzydniowy bój z udziałem 9 drużyn męskich (wszystkie reprezentacje zrzeszeń Zw. Zawodowych) i 8 żeńskich (za wyjątkiem Górnika).

W konkurencji mężczyzn w pierwszej grupie rozstawione jest Ogniwo, Budowlani i Spójnia, w drugiej Stal, Kolejarz i Unia, a w trzeciej — Górnik, Związkowiec i Włókniarz.

Wśród kobiet — I gr.: Ogniwo i Włókniarz, II gr. — Kolejarz, Stal i Unia, III gr. — Związkowiec, Budowlani i Spójnia.

Już w pierwszym dniu wobec wyrównanej stawki zespołów, nie wszyscy rozstawieni dostali się do finału. Dotyczy to Górnika, który nie tylko przegrał ze Związkowcem, ale z trudem udało mu się pokonać Włókniarza. Jeszcze większe niespodzianki miały miejsce w konkurencji kobiet, gdzie pewnego rodzaju rewelacją jest zespół Unii — Mrazek, Bednarzówna i Dorówna. Ta ostatnia pokonała po zaciętej walce mistrzynię Polski Bojanowską 2:0 (21:8 i 20:19 po upływie czasu gry).

Gdy mowa o pewnych odkryciach w skali ogólnopolskiej to na uwagę zasługuje zespół Spójni, a szczególnie młodzi — Zawisza i Dembowski obaj z Warszawy. Zawisza ma na rozkładzie wszystkich reprezentantów Górnika — Pierończyka, Widerę i Furmana.

Po walkach eliminacyjnych do finału przedostały się zespoły męskie: Ogniwa, Związkowca i Stali oraz żeńskie — Unii, Włókniarza i Związkowca. W spotkaniach finałowych w konkurencji męskiej Ogniwo bez większego trudu pokonało zeszłorocznego mistrza drużynowego Stal 8:1, a Związkowiec wygrał ze Stalą 7:2. Wśród kobiet Włókniarz uplasował się już na trzecim miejscu po porażce z Unią 3:6 i ze Związkowcem 1:8.

W walkach o czwarte miejsce wśród mężczyzn Spójnia pokonała Górnika 6:3, a Unia wygrała z Górnikiem 5:4. Faworytem jest tu Spójnia, mimo udziału w Unii dobrego Otremby.

W konkurencji kobiet Kolejarz wygrał z Ogniwem 7:2 i ma zapewnione czwarte miejsce wobec porażki Spójni z Ogniwem 1:8.

Należy również poświęcić parę słów organizacji zawodów, która może być wzorem w podobnych turniejach. Dzięki dużemu nakładowi pracy Okręgowej Rady Kultury Fizycznej przy ORZZ w Gdańsku, miejscowego zarządu Okręgu, a przede wszystkim działaczy sportowych stoczni gdańskiej, impreza została „zapięta na ostatni guzik". Ponadto dzięki doskonałemu światłu dziennemu (szklany dach) i dwunastu reflektorom — wieczorem, zawodnicy i publiczność nie mieli powodów do narzekań.

Sędziowie stanęli na wysokości zadania, co przyczyniło się do sprawnego przeprowadzenia rozgrywek i nie przyniosło żadnych rozdźwięków.

WYNIKI

I grupa

Mężczyźni: Ogniwo — Budowlani 7:2; Ogniwo — Spójnia 8:1, Spójnia — Budowlani 7:2; **II grupa:** Stal — Kolejarz 6:3; Stal Unia 6:3; Unia — Kolejarz 5:4; Związkowiec — Włókniarz 5:4; **III grupa:** Związkowiec — Górnik 6:3. W spotkaniu tym omal nie doszło do sensacji. Bohaterem był Krzysik, który wygrał 3 spotkania, a Grzelczyk pokonał Gayera. Górnik — Włókniarz 5:4.

Kobiety — I grupa: Włókniarz — Ogniwo 6:3. U zwycięzców najlepsza Heinrichówna i Ciachówna (mistrzyni Polski juniorek w rzucie oszczepem); **II grupa:** Kolejarz — Stal 5:4. Drużynie Stali nie pomógł start mistrzyni Bojanowskiej, która wprawdzie zdobyła 3 punkty, ale jej partnerki były słabe. Unia — Kolejarz 8:1. Unia — Stal 6:3. Sensacją tego meczu było zwycięstwo Dorówny, Unia nad mistrzynią Polski Bojanowską. **III grupa:** Związkowiec Budowlani 9:0. Związkowiec — Spójnia 8:1. Spójnia — Budowlani 6:3.

FINAŁY

GDAŃSK, 10.12 (Tel. wł.). Do finałów mistrzostw zrzeszeń w tenisie stołowym zakwalifikowały się drużyny męskie Ogniwa, Związkowca i Stali.

Wyniki: Związkowiec pokonał Stal 7:2, Ogniwo zwyciężyło Stal 8:1. Do najbardziej zaciętego spotkania doszło pomiędzy Ogniwem i Związkowcem. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Ogniwa 6:3.

Poszczególne gry przyniosły następujące wyniki (zawodnicy Ogniwa na I m): Patyński — Pęczkowski 2:0 (21:7, 21:10), Patyński — Gayer 2:1 (21:14, 15:21, 21:19), Patyński — Gaj 2:0 (21:19, 21:19), Arbach — Pęczkowski 2:0 (21:11, 21:12), Arbach — Gayer 1:2 (21:16, 18:21, 18:21), Arbach — Gaj 2:1 (21:18, 14:21, 21:7), Mamczarczyk — Pęczkowski 2:0 (21:18, 21:18), Mamczarczyk — Gayer 0:2 (16:21, 17:21), Mamczarczyk — Gaj 1:2 (16:21, 23:21, 12:21).

Spotkania finałowe drużyn kobiecych przyniosły następujące wyniki: Unia — Włókniarz 6:3, Związkowiec — Włókniarz 8:1. Spotkanie o pierwsze i drugie miejsca pomiędzy Unią i Związkowcem zakończyło się zwycięstwem Unii 6:3. Poszczególne gry (na I m. zawodniczki Unii): Mrazek — Górkowska 2:1 (18:21, 21:12, 21:14), Mrazek — Orłowska 2:1 (21:9, 18:21, 21:4), Mrazek — Strycharzewska 2:1 (18:21, 21:13, 21:17), Wonsowa — Guzikówna 0:2 (17:21, 12:21), Bednarz — Orłowska 0:2 (16:21, 9:21), Bednarz — Strycharzewska 0:2 (18:21, 14:21), Dorówna — Guzikówna 2:0 (21:14, 21:12), Dorówna — Orłowska 2:1 (21:10, 19:21, 21:12), Dorówna — Strycharzewska 2:0 (21:11, 21:18).

W klasyfikacji ogólnej drużynowej męskiej pierwsze miejsce zajęło Ogniwo, 2) Związkowiec, 3) Stal, 4) Spójnia, 5) Unia, 6) Górnik, 7) Włókniarz, 8) Kolejarz, 9) Budowlani.

W klasyfikacji drużyn żeńskich: 1) Unia, 2) Związkowiec, 3) Włókniarz, 4) Kolejarz, 5) Ogniwo, 6) Spójnia, 7) Budowlani, 8) Stal.

Wrocław: A-B 11:5 na ringu

W Hali Ludowej we Wrocławiu rozegrany został, wobec 3 tys. widzów, mecz bokserski między dwoma reprezentacjami Wrocławia, zakończony zwycięstwem Wrocławia „A" 11:5.

Przed rozpoczęciem zawodnik Kurowski II odczytał zobowiązanie sportowców wrocławskich, którzy przyrzekają wzorować się na osiągnięciach sportowców radzieckich, aby stać się czołowymi zawodnikami.

Z rozegranych 8 walk najlepiej wypadło spotkanie Kucharski — Kurowski, zakończone zwycięstwem Kurowskiego.

Wyniki walk: w muszej — Ostrowski (A) zremisował z Hajmanem (B), w piórkowej — Zaidel (A) przegrał z Kargolem (B), w lekkiej I — Kaflowski (A) pokonał Jędrzejczyka (B), w lekkiej II — Kurowski II (A) wygrał z Kucharskim (B), w półśredniej — Dudek (A) po zaciętej walce zwyciężył Pietrygę (B), w lekko - średniej — Kaliński (A) uległ Sołdrygowi (B), w średniej — Słupski (A) zwyciężył Modlasiaka (B), w półciężkiej — Gondek (A) wygrał po dobrej walce z Ziembickim (B).

Coraz więcej odznak SPO

dokończenie ZE STR. 1

Wśród pierwszych, którzy otrzymali odznaki SPO, znajdują się: 54-letni pracownik Zakładu Lecznictwa St. Ryszowski, szereg piłkarzy ligowej drużyny Ogniwa z Glimasem i Bobulą na czele, 14-letni Jan Pirożyński oraz najmłodszy 10-letni Leszek Ruppert.

WROCŁAW. W sali ORZZ we Wrocławiu odbyła się akademia zorganizowana przez WKKF z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Po referacie przewodniczącego WKKF Karsta na temat wspaniałych osiągnięć sportu radzieckiego, nastąpiło wręczenie pierwszych na terenie Wrocławia odznak SPO i BSPO.

Wśród sportowców, którzy otrzymali odznaki znaleźli się m. in. reprezentant Polski w siatkówce Antczak, mistrz Polski w zapaśnictwie Smól, inicjator sportowej brygady produkcyjnej w Pafawagu bokser Faska, piłkarz Wojciechowski i inni.

KIELCE. W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się uroczysta akademia sportowa, na której odbyło się wręczenie odznak SPO 80 sportowcom.

Jednocześnie otwarta została wystawa gazetek ściennych obrazująca osiągnięcia sportu ZSRR. Wyróżniły się gazetki kół sportowych z Radomia i Opoczna.

LUBLIN. W hali sportowej w Lublinie odbyło się wręczenie pierwszych odznak SPO. Po referacie na temat znaczenia przyjaźni polsko-radzieckiej przewodniczący WKKF Gerłowski dokonał wręczenia 40 pierwszych odznak SPO oraz nagród za najlepsze gazetki ścienne poświęcone sportowi radzieckiemu.

Najlepsze zespoły redakcyjne: ZEOL, Lublin, Kolejarz, Zamość, LZS, Sól (pow. Biłgoraj) nagrodzono sprzętem sportowym, biblioteczkami i dyplomami.

KATOWICE. W Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia pierwszych na Śląsku 75 odznak SPO i BSPO.

Wręczenia dokonał sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej ob. Kisieliński. Wśród pierwszych posiadaczy odznaki na Śląsku znajduje się wielu wybitnych sportowców z Nawrockim, Sobikiem i Rydzem na czele.

Na zakończenie uroczystości wręczono najlepiej pracującym SKS-om i Ludowym Zespołom Sportowym Śląska sprzęt sportowy.

Grzelak powtórnie wygrywa z wicemistrzem Europy

Weterani Kolczyński i Szymura zawodzą

dokończenie ze str. 1

zyczną. Wydaje nam się, że jednak ostatni obóz kondycyjny w Łodzi nie był zmarnowany. Niewątpliwie nadał on szlifu naszym bokserom. Są oni dzisiaj lepsi, niż we Wrocławiu, no i przypuszczalnie lepsi, niż w Budapeszcie. Radosny był dla pięściarstwa polskiego fakt, że drużyna została znów znacznie odmłodzona, że widzieliśmy w niej debiutującego Frydrycha, nieźle spisującego się Kudłacika i Grzelaka, który na piątkę zdał egzamin międzynarodowy.

Oceniając zawodników trzeba stwierdzić, iż Kasperczak był dobry, ale nie był w swej szczytowej formie, tak jak np. w Oslo. Zdaniem naszym Kasperczak mógł rozegrać lepiej pierwszą rundę, w której zainkasował za wiele ciosów.

UDAŁY DEBIUT FRYDRYCHA

Debiut Frydrycha wypadł na ogół dobrze. Trzeba przecież zrozumieć, że zawodnik ten po raz pierwszy w życiu miał na swych barkach tak ciężki obowiązek i odpowiedzialność. Trudno mu się dziwić, że był zdenerwowany. Frydrych początkowo był zbyt defensywny i dopiero w trzeciej rundzie zaczął atakować — wówczas, gdy już zaczynało mu brakować sił do przeprowadzenia bardziej skutecznych akcji. Frydrych posiada dobre wyczucie dystansu i celność lewych prostych. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że jest on lepszy w defensywnie, niż w ofensywie i trenerzy będą musieli poświęcić mu dużo uwagi, aby przestawić go na atak.

Bazarnika od dawna nie widzieliśmy w reprezentacji. Niewątpliwie jest on w niezłej formie, choć jak już wspomnieliśmy, zabrakło mu kondycji na finiszu, kiedy stał się sztywny, nieruchliwy, i może dlatego werdykt sędziowski u niektórych obserwatorów budził zastrzeżenia.

Kudłacik miał dobry początek walki. Później jednak zaczął klinczować i boks jego był mało płynny i nieefektowny.

Chychła był klasą dla siebie.

JEDEN CIOS ZDECYDOWAŁ O WALCE KOLCZYŃSKIEGO

Kolczyński poszedł na deski w kilkanaście sekund po rozpoczęciu walki i przypuszczalnie ten pierwszy cios zaważył na przebiegu całego pojedynku z Tormą. Od tej chwili bowiem „Kolka" walczył ostrożnie i bez zaufania we własne siły. Torma prowadził cały czas walkę i nawet przez chwilę nie wypuszczał z rąk inicjatywy. Nie było momentów, w których Polak mógłby być groźny dla mistrza olimpijskiego.

Szymura nie potrafił ustawić przeciwnika. Był powolny i niecelny.

Grzelak wszedł na ring zdumiewająco opanowany. Doskonale wyłapywał wszelkie luki w gardzie przeciwnika i chyba w 100 proc. wykorzystał wszystkie błędy Rademachera.

W drużynie CSR najlepszy był Torma. Na drugim miejscu stawiamy Majdlocha, choć tego zawodnika oglądaliśmy już w dużo lepszej formie. Majdloch może zbyt często sygnalizował ciosy, zresztą można to zarzucić i innym zawodnikom czechosłowackim jak Muzlayowi, Zacharze czy Koudeli.

Muzlay wypadł nieźle, bezsprzecznie od ostatniego pobytu w Polsce poczynił postępy i okrzepł fizycznie. Zachara jest zawsze niebezpieczny ze względu na prawą pozycję. Walczył szybko i z myślą. Jego przegrana z Bazarnikiem była minimalna.

Jaros jest to jeszcze zbyt słaby i mało doświadczony zawodnik. Koudela stracił dawną klasę, dlatego, że jest już w tej chwili zbyt powolny. Poluje on na silny prawy prosty i to wszystko na co go stać w tej chwili.

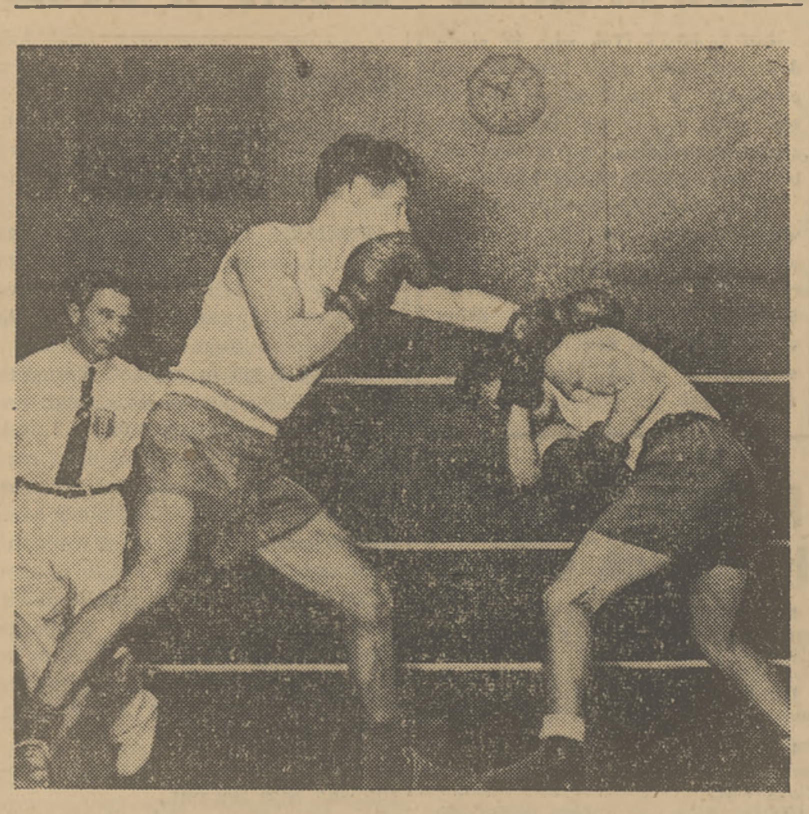
TORMA NAJLEPSZYM PIĘŚCIARZEM GOŚCI

Torma znajduje się wciąż w formie olimpijskiej. Koutny to młody zawodnik o dobrych warunkach fizycznych, bardzo ambitny i bojowy, nieźle orientujący się w ringu, brak mu międzynarodowego doświadczenia. Rademacher był słabszy, niż w czasie mistrzostw Europy w Oslo, wydaje nam się, że stracił nieco na szybkości.

Reasumując, spotkanie łódzkie będzie miało duże znaczenie zarówno dla Czechosłowaków, jak i dla Polaków. Przeegzaminowaliśmy się wzajemnie, odkrywając własne i cudze błędy i zalety. Dobrze się stało, że w Łodzi zebrała się Rada Trenerów, która niewątpliwie zdobyła bogaty materiał na swe pierwsze posiedzenie.

Mecz łódzki dowiódł jeszcze raz, zarówno Polakom jak i Czechosłowakom, że należy czynić wszystko w tym kierunku, aby w porę odmładzać reprezentacyjne drużyny.

K. Gryżewski



Grzywocz naprawdę cierpiał na bóle kontuzjowanej szczęki w meczu z de Souza, stoczonym w czasie tournée pięściarzy związków zawodowych po Francji. Na zdjęciu widzimy, jak mały górnik z Zabrza (z prawej strony) chroni pieczołowicie szczękę przed ciosem Francuza

72 minuty wyrównanej walki na ringu łódzkim

Majdloch i Kasperczak wychodzą na ring. Natychmiast po gongu Majdloch przechodzi do ataku i lokuje serię. Kasperczak wydaje się zaskoczony. Myślimy sobie, jak tak dalej pójdzie, to Kasperczak stoi na straconej pozycji. Już do końca starcia Czechosłowak ma przewagę, choć Polak stopniowo opanowuje się i stopuje ataki.

W 2 r. Kasperczak zaczyna więcej pracować lewym prostym i skutecznie utrzymuje Majdlocha na dystans. Kilka sierpów Polaka wstrząsa Majdlochem. Runda ma przebieg bardzo zażarty i często dochodzi do ostrych wymian ciosów. W starciu tym Kasperczak nieco skuteczniej i celniej kontrował.

W 3 r. początek był lepszy dla Kasperczaka. Pod koniec walki Polak nieco słabnie i Majdloch częściej trafia. Janusz demonstruje jeszcze kilka ładnych uników i walka kończy się. Naszym zdaniem przebieg był wyrównany, a w walce towarzyskiej sędziowie przyznaliby remis.

Frydrych dobrze rozpoczął walkę z **Muzlayem**, trzymał go znakomicie na dystans za pomocą lewych prostych, a w ogóle charakter całego tego spotkania polegał na tym, że Czechosłowak chciał się przedostać na półdystans, od czego znów uciekał Polak, który miał dłuższe ręce. Pod koniec starcia Muzlay błyskawicznie doskakuje i trafia hakiem, a Frydrych pada na deski. Sędzia liczy do 2, ale to już koniec rundy. Mimo tego wypadku starcie należy do Polaka.

W 2 r. Czechosłowak w dalszym ciągu szuka półdystansu i kilka razy udaje mu się to.

W 3 r. Frydrych zmienia nieco system walki i staje się więcej agresywny bijąc zamachowymi z obu rąk. Pod koniec walki opada jednak z sił. Prowadzimy 4:0.

Bazarnik szybko przystosowuje się do odwrotnej gardy **Zachary.** Już w 1 r. udaje mu się jedna bardzo dobra kontra. Po tej rundzie wędrują do góry chorągiewki, z których każda ma inny kolor. Naszym jednak zdaniem Polak wygrywa rundę jednym punktem.

W 2 r. notujemy trzy doskonałe haki Bazarnika, które dochodzą do celu. Runda wyraźnie dla Polaka.

W 3 r. Polak traci szybkość. Całe szczęście dla niego, że i Zachara traci siły. W każdym razie starcie to przegrywa Bazarnik, ale walkę wygrywa jednym punktem,

W lekkiej **Kudłacik** wygrywa z **Jarosem** zdecydowanie 1 r. dzięki hakom i półdystansom. Druga jest mało ciekawa, obaj wpadają w klincze. Walka nie ma zupełnie płynności. Obaj otrzymują napomnienia za trzymanie.

W 3 r. przeciwnicy często przylegają do siebie i Kudłacik znów zostaje ukarany napomnieniem. W każdym razie był on lepszy technicznie od Jarosa i walkę zasłużenie wygrał.

Chychła w walce z **Koudelą** dał pokaz boksu najlepszego gatunku. Gdańszczanin robił co chciał i dyktował warunki walki. Polak był tak szybki, że zupełnie zdezorientował Koudelę. Czasami wydawało się, że Chychła wygra tą walkę przez nokaut.

Po 1 r. Polak już zarobił 3 pkt. i dziwne wydawało nam się, że jeden z sędziów ocenił tę rundę jako remisową. W 2 r. Chychła lokuje bez przerwy precyzyjne ciosy, które często wstrząsają przeciwnikiem. W 3 r. Koudela jest już bardzo zmęczony i Chychła nieco się oszczędza. Walkę Polak wygrywa bardzo wysoko.

Obiecywaliśmy sobie wiele emocji po walce **Torma — Kolczyński.** Niestety przeżywamy zawód. Kolczyński jest zbyt powolny dla mistrza olimpijskiego. Po kilkunastu sekundach walki, Kolka leży na deskach. Zainkasował on silny lewy sierp na sam punkt. Sędzia liczy do „8". Kolczyński wstaje i od tej chwili ostrożnie kontynuuje walkę, ograniczając się wyłącznie do obrony. W 2 r. Kolczyńskiemu udaje się raz jeden złapać Tormę przy linach i laduje lewy, prawy. Torma rewanżuje się szybko sierpem, po którym Kolczyńskiemu uginają się kolana. W 3 r. obserwujemy bezskuteczne próby Kolczyńskiego przejścia do ataku. Polak jest niecelny i źle wyczuwa dystans. Walkę przegrywa wysoko. W 3 r. Torma otrzymał napomnienie za nieczystą walkę.

Taktyczne posunięcie naszego kierownictwa, aby **Szymura** spotkał się z młodym **Koutnym,** a nie z Rademacherem na nic się nie przydało. Szymura został pokonany przez młodość i ambicję bojowego debiutanta, który już w 1 r. wyprzedzał ciosami Polaka. Szymura był nieruchliwy i nie trafiał. Wszyscy sędziowie zgodnie zaliczyli tę rundę na korzyść Czechosłowaka. 2 r. ma podobny charakter. Czechosłowak jest ciągle szybszy, nadto Szymura otrzymuje napomnienie za obejmowanie. W czasie tego starcia Szymura stara się kilka razy przejść do ataku, ale nic mu nie wychodzi i ciosy jego nie mają zupełnie skuteczności. Dopiero w 3 r. Szymura daje z siebie wszystko, aby odzyskać stracony teren. Rundę wygrywa, ale nie tak wysoko, aby móc uzyskać dla siebie werdykt.

Po tej walce prowadzimy 10:4 i słyszymy wokół głosy, że mecz wygramy 10:6, bowiem, mówiąc szczerze, nikt nie wierzył w zwycięstwo **Grzelaka.** Tym większy był entuzjazm, gdy Kaliszanin wygrał 1 r. trzymając **Rademachera** znakomicie na dystans i kontrując przy każdej okazji. Wydaje się, że Rademacher był nieco zaskoczony szybkością tych kontr. Rundę jednogłośnie wygrał Polak. Drugie starcie jest podobne do pierwszego, a Grzelak kontruje z jeszcze większą precyzją. W 3 r. Rademacher otrzymał napomnienie za uderzenia napięstkiem. Obaj przeciwnicy kończą walkę porządnie zmęczeni. Runda jest na ogół wyrównana, a walkę Grzelak wygrywa zasłużenie.

Działacze i zawodnicy mają głos

Po meczu uzyskaliśmy następujące wypowiedzi:

PRZEWODNICZĄCY PZB JĘDRZEJEWSKI: „Młodzież udowodniła, że trzeba we właściwym czasie eliminować zawodników starszej daty. Chychła przewyższał wszystkich klasą. Sądzę, że gdyby znajdował się w takiej formie jak teraz, to zdobył by nie tylko mistrzostwo Europy, ale również Złoty Medal Olimpijski".

KIEROWNIK DRUŻYNY CSR SZRANK: „Przegrana z Polską nas nie smuci, bo wspólny mamy cel podnoszenia poziomu pięściarstwa i umiejętności sportowych".

Mjr NEUDING: „Wynik jest moim zdaniem słuszny. Przed meczem proponowałem, aby wprowadzić remisy. Uważam, że w wagach koguciej i półciężkiej spotkania powinny zakończyć się wynikami nierozstrzygniętymi. Najładniejszą walką było spotkanie Chychły z Koudelą. Zachwycony byłem Grzelakiem. Publiczność była na poziomie. Łódź zdała egzamin organizacyjny i trzeba ocenić wysiłek jaki włożyli gospodarze w zorganizowanie wzorowej i propagandowej imprezy".

GRZELAK: „Bardzo dobrze szło mi na ringu. Wydaje mi się, że gdy po raz pierwszy pokonałem Rademachera w Krakowie, walczyłem dużo gorzej. Rademacher jest bokserem o bardzo dobrej technice, ale nie posiada silnego ciosu. Dziś stoczyłem swoją 101 walkę".

TWARDOWSKI, SĘDZIA RINGOWY: „Według mnie wynik jest sprawiedliwy. Gdyby istniały remisy, to Szymura zremisowałby z Koutnym, a Zachara z Bazarnikiem".

KOLCZYŃSKI: „Czułem się w dobrej kondycji, ale nie umiem walczyć w hali, w której jest bardzo gorąco".

SZTAM: „Wszyscy chłopcy uskarżali się na gorąco w hali. Trenowaliśmy przecież w sali, w której była dużo niższa temperatura. Walki były ładne i wszyscy zrobili, co mogli.

SIKORSKI, CZŁONEK KAPITANATU: „Największą niespodziankę i radość sprawił Grzelak. Podobał się również Frydrych".

KPT. POZB MUSZOŁ: „Wynik zbyt wysoki. Dla mnie najlepszy był Grzelak, a dopiero później Chychła. Pięknie walczył Frydrych. Zamiast Kolczyńskiego i Szymury trzeba wystawiać młodych pięściarzy. Wydawało mi się, że Torma oszczędzał Kolczyńskiego i traktował spotkanie jako walkę towarzyską.

CZŁONEK KAPITANATU PZB LISOWSKI: „Mecz był interesujący, a pięściarze nasi zdali egzamin, dowodząc że nareszcie doszli do formy. Grzelak znajduje się w rewelacyjnej formie jak również i Chychła. Gdańszczanin stoczył najpiękniejszą walkę jaką widziałem. Szymura zupełnie zawiódł.

(Ja-Nie)

Warszawa-Kraków 14:2

Tyczyński zwycięża Pasławskiego

KRAKÓW, 10.12. (Tel. wł.) Warszawa — Kraków 14:2. Wyniki: (na I miejscu bokserzy Warszawy, w kolejności wag od muszej do ciężkiej): Szulim zremisował z Boczarskim, Springer zremisował z Wojtusiakiem, Tyczyński pokonał Pasławskiego, Żurawski wygrał z Błasiakiem, Kaźmierczak pokonał Piątkowskiego, Kwaśniewski wygrał w. o. na skutek nadwagi Bali, (walka towarzyska zakończyła się również zwycięstwem Kwaśniewskiego), Cebulak pokonał przez t. k. o. w 2 r. Kamińskiego, Archadzki zwyciężył Rysia. Sędziował w ringu z prawem głosu Federowicz (W-wa), punktowali Kosmowski (W-wa), Kowaliński (Kraków).

Reprezentacja Warszawy odniosła wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo, jednak o wiele ciężej wywalczone, niż by można było sądzić po wyniku. Odmłodzona ósemka krakowska bez Leji, Chodorowskiego i Rapacza walczyła z niesłychaną ambicją i zaciętością przeciw o klasę lepszemu technicznie zespołowi warszawskiemu, którego zawodnicy imponowali bojowością, repertuarem ciosów i tym co nazywamy „chodzeniem za ciosem".

Cebulak, Kaźmierczak, Archadzki i Tyczyński należeli do najlepszych, przy czym walka Tyczyńskiego z Pasławskim stała na dawno niewidzianym w Krakowie poziomie. Dobra technika obu zawodników i mordercze tempo oraz absolutnie fair walka wywołały entuzjazm wśród licznie zebranej widowni, która jednak miała za złe swojemu pupilowi, że walczył zbyt defensywnie.

Widownia zaprotestowała przeciw ogłoszonemu zrazu werdyktowi w muszej, przyznającemu zwycięstwo punktowe Szulimowi. Reprezentanci okręgu krakowskiego założyli również protest przeciw temu werdyktowi, wykazując, że przy remisowej ocenie walki sędzia punktowy nie może typować zwycięzcy, jak to miało miejsce w tej właśnie walce. Protest uwzględniono, poprawiono wynik na słuszny i sprawiedliwy remis.

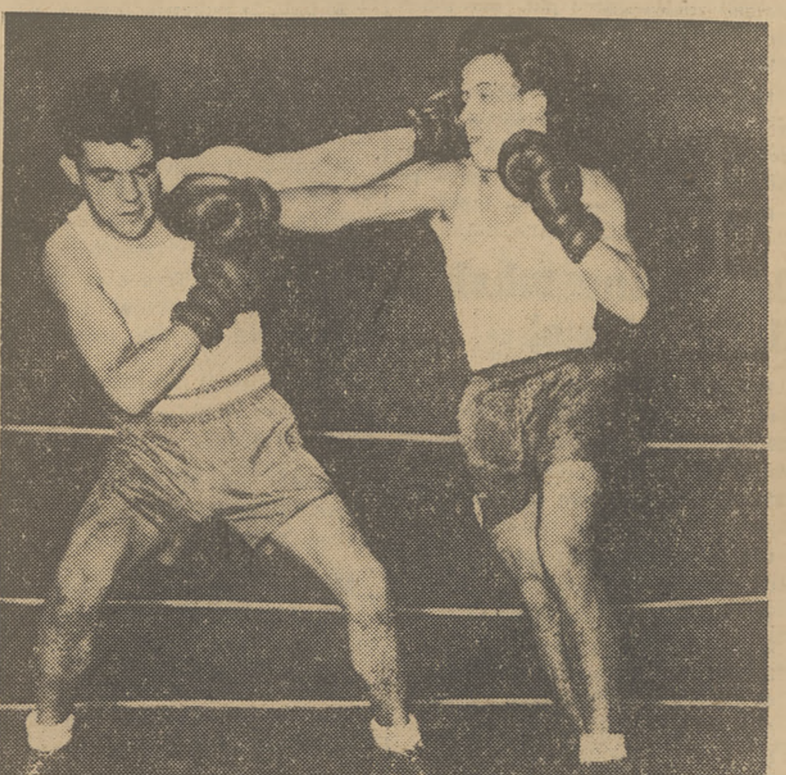
Na wielką niespodziankę zanosiło się w walce Cebulaka z Kamińskim. Surowemu jeszcze, lecz dysponującemu nadzwyczajnie silnym ciosem bokserowi krakowskiemu, wyszedł jeden z tych potężnych ciosów, po którym Cebulak znalazł się na deskach i tylko gong uratował go od wyliczenia. W czasie przerwy przyszedł Cebulak do siebie i rozstrzygnął walkę na swoją korzyść jeszcze przed upływem drugiej rundy, demolując silnymi prostymi przeciwnika.

Pewną niespodzianką było również przetrwanie Błasiaka i Piątkowskiego przez trzy rundy, w walkach z Żurawskim i Kaźmierczakiem, przy czym Błasiak ośmielony pewnego rodzaju lekceważącym sposobem walki Żurawskiego, odgryzał się zacięcie w II i III rundzie.

(St. H.)

Woźniak usunięty z kadry narodowej

SEKRETARIAT Głównego Komitetu Kultury Fizycznej po rozpatrzeniu sprawozdania kierownictwa ekipy pięściarskiej CRZZ z pobytu we Francji, postanowił za postawę niegodną sportowca — reprezentanta Polski Ludowej usunąć Stanisława Woźniaka z kadry narodowej i pozbawić go prawa reprezentowania barw zrzeszeń na przeciąg 6 miesięcy.



Brzeziński (z prawej), który w środę wystąpi prawdopodobnie w II reprezentacji Polski w meczu CSR w Krakowie, z łatwością wypunktował w Drancy reprezentanta FSGT — Nicola

STAL Z WYBRZEŻA I POZNANIA NA RINGU

ELBLĄG, 10.12 (Tel. wł.). W obecności 3 tys. widzów odbyło się w Elblągu spotkanie bokserskie między reprezentacjami Stali z Wybrzeża i Poznania. Po zaciętym przebiegu walk zwycięstwo odnieśli bokserzy Poznania 13:7.

To ciekawe...

Mecz przyniósł 42.000 zł brutto, a oglądało go 5.300 osób.

Na spotkanie w Krakowie proponowana jest ósemka doświadczalna: Anielak, Szatiński (Maneiski), Matloch, Brzeziński, Krawczyk, Poliński, Krupiński (Nowara), Drapała.

Rademacher po walce z Grzelakiem ma uszkodzone żebro i zapewne nie będzie startował w Krakowie.

Jest godne podkreślenia, że wszyscy bokserzy czechosłowaccy posiadają odznaki sportowe odpowiadające naszym SPO

Rakoczy pierwsza na pierwszym kuponie

PIERWSZY kupon konkursu - plebiscytu na 10 najlepszych sportowców polskich w roku 1950 wpłynął do naszej redakcji. Odbieraliśmy go z rąk listonosza z wielką niecierpliwością, z o wiele większą niż zwykłą codzienną pocztę. Byliśmy bowiem niezmiernie ciekawi, jak typuje czytelnik, który z rekordową szybkością stanął do apelu.

Oto lista 10 najlepszych wytypowana przez ob. Nowickiego z Warszawy:

KUPON plebiscytowy

LISTA NAJLEPSZYCH sportowców Polski w 1950 r.

1. Rakoczy
2. Kiszka
3. Skonecki
4. Bregulanka
5. Kempówna
6. Chychła
7. Gremlowski
8. Wrzesiński
9. Borucz
10. Reindlowa

Imię i nazwisko głosującego . Tadeusz Nowicki . .

Dokładny adres . Wrwa . . . ul. Konopczyńskiej nr. 5

Wyciąć, wypełnić i przesłać do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Nowogrodzka 40, skrzynka pocztowa Nr 181.

1. Helena Rakoczy — zasłużony mistrz sportu, mistrzyni świata w gimnastyce na rok 1950.

Wartość sukcesu krakowianki oraz jej moralna sylwetka nie podlegają dyskusji. Pracowitość doprowadziła ją na wyżyny sportowe. Przygotowując się do najcięższych spotkań, nie zapomniała o swych rodzinnych obowiązkach. Zdobywszy mistrzostwo świata, — nie strzeże tajemnic sukcesów, ale swe wiadomości przekazuje młodszym.

Niestrudzona bojowniczka walki o pokój, czego dowód największy okazała, ofiarowując połowę przyznanej jej przez GKKF nagrody na rzecz ofiar amerykańskiej agresji w Korei.

2. Kiszka Emil — zdobywca 4 miejsca na mistrzostwach Europy, rekordzista Polski na 100 m, z czasem na światowym poziomie — 10,5, najlepszy sprinter Europy środkowej. Do wyników swych doszedł wytrwałą pracą, opartą na własnych doświadczeniach.

3. Skonecki Władysław — zwycięzca czołowych rakiet europejskich — Asbotha, Davidsona.

4. Bregulanka Magdalena. Ustanowiła rekord Polski w kuli na światowym poziomie. Na mistrzostwach Europy była 5.

5. Kempówna Irena — rekordzistka świata w szybownictwie. Przyznam się, że o szybownictwie wiem mało, ale wartość światowego rekordu zobowiązuje.

6. Chychła Zygmunt. Najrówniejszy w tym roku reprezentant Polski w boksie. Dlatego cenię go wyżej, niż pozostałych kolegów z reprezentacji pięściarskiej.

7. Gremlowski Gotfryd — rekordzista Polski w pływaniu. Najmłodszy z zasłużonych mistrzów sportu zbliżył się do wyników o europejskim poziomie.

8. Wrzesiński Wacław. Najlepszy kolarz roku 1950, ambitny, koleżeński, nieustępliwy.

9. Borucz Henryk. Wykazał najrówniejszą formę z reprezentacyjnych piłkarzy. Nawet na meczu z Węgrami przegranym 2:5 spisywał się znakomicie.

10. Reindlowa Stefania. Gimnastyczki nasze reprezentują bardzo wysoki poziom. Reindlowa mało ustępuje Rakoczowej, dlatego też sądzę, że lista 10 najlepszych bez 2 reprezentantek gimnastyki byłaby niekompletna.

Wywody oddawcy pierwszego kuponu z pewnością nie trafią do przekonania wielu czytelnikom, uczestnikom konkursu plebiscytu. Na pewno jedni będą stawiali wyżej sukcesy Skoneckiego, niż Kiszki itp., dla innych znów najlepszym pięściarzem będzie Kasperczak, piłkarzem Cieślik, a z pływackiej rodziny Dobranowska czy Dzikówna

Mistrzostwa pływackie okręgów

Dobrowolski w rewelacyjnej formie

Rekord Polski na 200 m st. kl. - 2:46,7 w Łodzi

NOWY rekord Polski na 200 m st. kl. — 2:46,7 ustanowiony w Łodzi przez Dobrowolskiego jest największą rewelacją pływackich mistrzostw okręgowych, rozegranych w kilku ośrodkach. Wynik Dobrowolskiego nie będący jego ostatnim słowem stawia go już dziś w rzędzie pływaków, uzyskujących wyniki na dobrym poziomie europejskim.

Do miłych niespodzianek należy także rezultat Bonieckiego 1:13,7 na 100 m st. grzb. oraz podniesienie się poziomu pływactwa na Wybrzeżu.

ŁÓDŹ, 10.12 (Tel. wł.). W ciągu 3 dni odbywały się w Łodzi zawody pływackie o mistrzostwo okręgu. Na starcie stawiło się 180 zawodniczek i zawodników, w tym wiele dobrze zapowiadającej się młodzieży.

W ramach tych zawodów Dobrowolski (Ogniwo) na 200 m żabką ustanowił rekord Polski 2:46,7, który jest o 3,8 sek. lepszy od starego. Boniecki (Ogniwo) osiągnął dobre wyniki na 100 m dow. 1:03,2 i 100 m grzb. — 1:13,9, które są rekordami okręgu.

6 rekordów okręgowych w Poznaniu

POZNAŃ, 10.12. (tel. wł.). W ramach pływackich mistrzostw okręgowych w kategorii II startowała również kadra pływacka, która ustaliła 6 rekordów okręgowych.

Na 400 i 200 m grzbiet. Boruszak (Stal) ustanowił rekordy okręgu poznańskiego, uzyskując 6:08,0 i 2:54,0. Goetz (Spójnia) na 200 m dow. czasem 2:28,5, co jest również nowym rekordem okręgu. Goetz pobił również rekord na 300 m st. zmienn., osiągając czas 4:18,1.

Na 50 m st. dow. z granatem rekord okręgu poprawił Szubarga (Spójnia), przepływając dystans w czasie 34,1. Ostatni rekord ustaliła sztafeta Spójni na 5 × 50 m st. grzbiet. 3:09,8.

W mistrzostwach zwyciężyła poznańska Stal 299 pkt.,

Dużo startujących - przeciętne wyniki w mistrzostwach pływackich stolicy

DWUDNIOWE mistrzostwa pływackie Warszawy na pływalni Ogniska zakończyły się do pewnego stopnia rewelacyjnie. Okazało się, że trener Dębecki wychował niezły narybek wśród dziewcząt stolicy. Sekcja żeńska Budowlanych po niezłym starcie na otwarcie sezonu dwa tygodnie temu, jest coraz lepsza. Jeżeli zawodniczki będą w dalszym ciągu uczęszczały pilnie na treningi, mogą stać się groźnym klubem dla najlepszych drużyn w kraju.

Wyniki uzyskane w czasie mistrzostw nie są nadzwyczajne. Nie ma zresztą w tym nic dziwnego, gdyż jest to dopiero początek sezonu. W klasycznym wśród mężczyzn kolejność miejsc na mecie uległa poważniejszym zmianom.

Jedynie Szołtysek popłynął poniżej normalnego poziomu jednak jest on osłabiony przebytą chorobą i właściwie nie powinien jeszcze brać udziału w zawodach. Niezłą formą błysnął Jankowski staczając z Nikodemskim zaciętą walkę na 100 i 200 m żabką.

W stylu dowolnym oczekiwaliśmy na zaciętą walkę między Ludwikowskim, Mroczkowskim, Prządo, Rybkowskim i Wiśniewskim — niestety dwaj ostatni mimo chęci startu nie zostali dopuszczeni przez organizatorów do udziału w zawodach. Ludwikowski jedynie na 100 m został zmuszony przez Mroczkowskiego do walki, konkurencję wygrał zaledwie o dłoń i w dodatku w słabym czasie.

Wśród dziewcząt stawka wyrównała się. Wyniki osiągnięte przez nie są, wprawdzie przeciętne, lecz duża, jak na stolicę liczba startujących pozwala przypuszczać, że złe tradycje zostały wreszcie przełamane.

Najwięcej emocji dostarczył wyścig sztafet 4 x 200 m dow., kiedy to, mimo, prowadzenia przez CWKS o długość pływalni, zawodnicy Ogniwa: Michalski, Mroczkowski i Ludwikowski nie tylko wyrównali stratę, ale i zwyciężyli.

stp.

MĘŻCZYŹNI:

50 m z granatem: 1. Mroczkowski, Ogn. 33,0; 2. Marasek, CWKS 34,9; 3. Michalski, Ogn. 36,4.

100 m dow.: 1. Ludwikowski, Ogn. 1:04,0; 2. Mroczkowski, Ogn. 1:04,8; 3. Prządo, CWKS 1:07,6.

100 m żabką: 1. Nikodemski, CWKS 1:20,0 2. Jankowski, CWKS 1:22,4; 3. Pietrzak, Ogn. 1:26,2.

100 m mot.: 1. Cichoński, CWKS 1:16,0; 2. Szołtysek, CWKS 1:18,4; 3. Zelman, CWKS 1:21,0.

100 m grzbiet.: 1. Korolkiewicz, CWKS— 1:18,6; 2. Szafrański, CWKS 1:18,8.

200 m dow.: 1. Ludwikowski, Ogn. 2:29,6; 2. Prządo, CWKS 2:31,1; 3. Marasek, CWKS 2:36,6.

200 m żabką: 1. Nikodemski, CWKS — 2:55,4; 2. Jankowski. CWKS 2:55,6.

200 m mot.: 1. Cichoński, CWKS 2:57,8; 2. Nikodemski i Szołtysek, CWKS 3:05,0.

200 m grzbiet.: 1. Korolkiewicz, CWKS — 2:54,8; 2. Szafrański, CWKS 3:00,2; 3. Nowakowski, Spójnia 3:00.4.

400 m dow.: 1. Ludwikowski, Ogn. 5:33,4; 2. Prządo, CWKS 5:33,8; 2. Marasek, CWKS 5:41,8.

4×100 m zm.: 1. CWKS 5:07,4; 2. Ogniwo — 5:37,8.

4×200 m dow.: 1. Ogniwo 10:33,7; 2. CWKS 10:40,0.

KOBIETY:

100 m dow.: 1. Prokop, CWKS 1:25,4; 2. Szulakiewicz, Ogn. 1:31,1; 3. Reszke, Ogn. 1:31,2.

100 m mot.: 1. Byszewska, CWKS 1:43,2; 2. Malicka, Kol. 1:43,4; 3. Szulakiewicz, Ogniwo 1:44,8.

100 m grzbiet.: 1. Minikiel, Bud. 1:37,8; 2. Białostocka, Kol. 1:47,4; 3. Ignatowska, Bud. 1:55,3.

200 m dow.: 1. Byszewska, CWKS 3:19,6; 2. Szulakiewicz, Ogn. 3:20,0; 3. Prokop, CWKS 3:21,0.

200 m mot.: 1. Szulakiewicz, Ogn. 3:56,2; 2. Malicka, Kol. 4:03,8.

200 m grzbiet.: 1. Krzcińska, CWKS — 3:53,9; 2. Białostocka, Kol. 3:59,4; 3. Śliwińska, Kol. 4:09,4.

400 m dow.: 1. Prokop, CWKS 6:50,6; 2. Byszewska, CWKS 7:04,2; 3. Reszke, Ogn. 7:31,9.

4×100 m zm.: 1. CWKS 6:56,2; 2. Budowlani 7:11,8; 3. Kolejarz 7:18,0.

4×100 m dow.: 1. Budowlani 6:28,3 (siódmy wynik w Polsce); 2. Kolejarz 6:35,8; 3. CWKS 7:06,2.

Pływacy Ogniwa zwyciężają w Krakowie

KRAKÓW, 10.12 (Tel. wł.). Z udziałem ok. 80 startujących rozegrano mistrzostwa okręgu krakowskiego w pływaniu (w klasie I i II). W punktacji drużynowej zwyciężyło Ogniwo 928 pkt., przed Gwardią 778 pkt., AZS — 26 pkt. i Ogniwo Tarnów — 1 pkt. W ciągu trwania mistrzostw poprawiono 4 rekordy okręgu: na 400 m dow. w konkurencji kobiet oraz w konkurencji męskiej na 100 i 200 m żabką i na 100 m mot.

Tytuły mistrzów zdobyli:

w konkurencjach kobiecych: 100 m dow. Szymańska, Ogn. 1:23,2; 200 m dow. Szymańska, Ogn. 3:10,5; 400 m dow. Szymańska, Ogn. 6:41,2 (rek. okręgu), 100 m grzb. Korecka, Ogn. 1:41,5; 100 m klas. Dobranowska, Ogn. 1:35,0; 200 m klas. Dobranowska, Ogn. 3:20,0; 100 m mot. Dobranowska, Ogn. 1:35,6; 4×100 m dow. Ogniwo 6:30,0; 4×100 m zmien. Ogniwo 6:51,0.

Konkurencje męskie: 100 m dow. Ciężki, Gwardia 1:04,8; 200 m dow. Krokoszyński, Gw. 2:28,3; 400 m dow. Krokoszyński, Gw. 5:43,8; 100 m grzb. Wesołowski, Gw. — 1:18,8; 200 m grzb. Wesołowski, Gw. — 2:56,8; 100 m klas. Kowalski, Gw. 1:22,6 (rek. okręgu), 200 m klas. Terabuła, Ogn. 3:09,0; 100 m mot. Ciężki, Gw. 1:18,4 (rek. okręgu), 200 m mot. Ciężki, Gw. 3:06,1 (rek. okręgu), 4×100 m zmien. Gwardia 5:21,9; 4×200 m dow. Gwardia (Wesołowski, Kękuś, Krokoszyński, Ciężki) 11:03,2.

Coraz lepsze wyniki pływaków Wybrzeża

GDYNIA, 10.12 (tel. wł.). W Gdyni zakończone zostały 3-dniowe mistrzostwa pływackie okręgu. Mistrzostwa wykazały podniesienie poziomu pływactwa na Wybrzeżu. Nie było konkurencji, w której zawodnicy nie ustanawialiby rekordów życiowych lub okręgu.

Z wyników na wyróżnienie zasługuje: czas Ładnego na 200 m klas. A 2:57,0 (rek. okręgu), Czajkowskiej na 100 i 200 m dow. 1:26,3 i 3:20,3, Kałuży 100 m grzbiet. 1:19:0. W zawodach startowało 120 zawodników. Pewnego rodzaju sensacją była porażka Marchlewskiego na 100 m dow., który wygrał z Kałużą — 1:06,6.

Szermierze CWKS drużynowym mistrzem Polski

W DECYDUJĄCYM spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Polski, szabliści CWKS zremisowali w stolicy z Budowlanymi Kraków 8:8. Spotkanie to było wielkim pojedynkiem starych rutyniarzy z młodymi talentami naszej szermierki. Jednym z takich talentów jest niewątpliwie dwudziestoletni zawodnik Budowlanych Zabłocki, który po pięknych walkach pokonał „starych lisów" Fokta, Wójcickiego i Laskowskiego. W decydującym spotkaniu z Brzezickim Zabłockiego zawiodła kondycja i nerwy. Zabłocki przegrał tę walkę zaledwie jednym punktem. W drużynie CWKS największą niespodziankę sprawił Brzezicki, który zwyciężył Zabłockiego 5:4 i tym samym przyczynił się do sukcesu drużyny wojskowych.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. CWKS: Fokt, Laskowski, Wójcicki i Brzezicki. Budowlani Kraków: Zabłocki, Sołtan, Czajkowski i Przeździecki.

Wyniki spotkań (na pierwszym miejscu zawodnicy Budowlanych): Przeździecki — Laskowski 5:3, Sołtan — Brzezicki 4:5, Zabłocki — Wójcicki 5:2, Czajkowski — Fokt 4:5, Przeździecki — Brzezicki 5:4, Sołtan—Wójcicki 4:5, Zabłocki — Fokt 5:1, Czajkowski — Laskowski 3:5, Przeździecki — Wójcicki 3:5, Sołtan — Fokt 4:5, Zabłocki Laskowski 5:2, Czajkowski — Brzezicki 5:2, Przeździecki — Fokt 1:5, Sołtan — Laskowski 5:4, Zabłocki — Brzezicki 4:5, Czajkowski — Wójcicki 5:2.

POZNAŃ. Związkowiec Wrocław — AZS Poznań 10:6. Dla zwycięskiego zespołu punkty zdobyli: Kuszewski i Wortman — po 3, Ostankowicz i Ludwiczak — po 2; dla AZS: Olszewski — 3, Stachowski — 2 oraz Baron — 1.

WROCŁAW. Stal Katowice — AZS Wrocław 11:5; punkty dla Stali zdobyli: Sobik 3, Zaczyk — 3, Chałupka — 3, Nawrocki — 2, dla AZS-u: Suski — 4, Oleksiewicz — 1.

Stal Katowice — Kolejarz Łódź 12:4. Punkty dla Stali: Sobik — 4, Zaczyk — 3, Chałupka — 3 i Nawrocki — 2.

Kolejarz Łódź — AZS Wrocław 10:6, utrzymując się tym samym w Lidze. Punkty dla Kolejarza zdobyli: Banaś — 3, Dajwłoski — 3, Rybicki — 2, Bachman — 2; dla AZS: Suski — 3, Oleksiewicz — 2, Jagiełło — 1.

KRAKÓW, 10.12 (Tel. wł.). **Budowlani Kraków — Kolejarz Łódź 9:7.** Odnosząc, po walkach stojących na wysokim poziomie, zwycięstwo zajęła drużyna krakowska trzecie miejsce w tabeli ligi szablowej. Jednocześnie Zabłocki (Budowlani) zdobywając 4 pkt. dla swych barw zdobył tytuł mistrza szablowego Polski.

Pozostałe punkty dla Budowlanych zdobyli: Przeździecki i Sołtan po 2 pkt. oraz Czajkowski — 1 pkt.; dla pokonanych Dajwłowski, Bachman i Banoś po 2 pkt. oraz Kazimierczak — 1 pkt.

Górnik (Kat.) i Ogniwo (W-wa) w lidze szablowej

KATOWICE, 10.12. (tel. wł.). Z polecenia Polskiego Zw. Szermierczego niedawno założona sekcja szermiercza przy LZS Rokitnica zorganizowała turniej o wejście do ligi szablowej. Turniej ten zgromadził na starcie 8 drużyn, a po przeprowadzonych eliminacjach do finału zakwalifikowały się zespoły Stal Gliwice, LZS Rokitnica, Ogniwo Warszawa, Górnik Katowice.

Finały stały na dobrym poziomie, a przebieg poszczególnych spotkań był nadzwyczaj emocjonujący i losy ważyły się do ostatniej walki. W meczu Stali Gliwice z Ogn. Warszawa zespół stołeczny prowadził już 7:3, lecz niespodziewany zryw młodych szablistów z Gliwic sprawił, że Warszawianie z trudnością zremisowali 8:8. Również inne spotkania finałowe były niezwykle dramatyczne i aż 4 zakończyły się remisowo.

Wyniki finałów: Stal Gliwice — LZS Rokitnica 8:8, Ogniwo Warszawa — Stal Gliwice 8:8, Górnik Katowice — Stal Gliwice 9:7, LZS Rokitnica — Ogn. Warszawa 8:8, Górnik Katowice — LZS Rokitnica 10:6, Górnik Katowice — Ogniwo Warszawa 8:8.

Słabą formę wykazał wicemistrz Polski Pawłowski, który przegrał z Guzikiem i Żołnierzykiem, ze Stali Gliwice. Również Twardoków nie znajduje się jeszcze w najlepszej formie.

TABELA

1. Górnik Katowice	3	5	27:21
2. Ogn. Warszawa	3	4	28:24
3. Stal Gliwice	3	2	23:25
4. LZS Rokitnica	3	2	22:26

Do ligi szablowej zakwalifikowały się zespoły Górnika Katowice i Ogniwa Warszawa.

Kołeczek zdobywa nagrodę miasta Łodzi

Na zakończenie sezonu żużlowego łódzkie Ogniwo zorganizowało wyścigi na torze żużlowym o nagrodę przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej — Minora.

Obok łodzian startowali żużlowcy Warszawy: Suchecki, Krakowiak, Bezkonkurencyjny na torze był T. Kołeczek, który zdobył pierwsze miejsce, uzyskując 16 pkt. przed Drużynskim — CWKS — 13 pkt., trzecie i czwarte miejsca podzielili Suchecki i Krakowiak, zdobywając po 12 pkt.

STAL I B POZNAŃ MISTRZEM OKRĘGU W PUCHARZE POLSKI

POZNAŃ, 10.12. (tel. wł.). Stal I B Poznań — Budowlani Lubsko 6:0 (3:0). W finałowym spotkaniu piłkarskim o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim, rezerwy poznańskiej Stali zwyciężyły przedstawiciela Zielonogórskiego OZPN — Budowlanych Lubsko 6:0 (3:0).

Stal N. Bytom przewodzi zapaśnikom

po zwycięstwie nad Gwardią 6:2

WARSZAWA, 10.12. — Budowlani Warszawa — Górnik Mysłowice 4:4. Walki dla Budowlanych wygrali: Rokita, Wiciak, Dąbrowski i Michalski, dla Górnika: Toboła, Gondzik, Gołaś i Gryt.

W muszej ofensywny Rokita (B) zwyciężył jednogłośnie Sękałę. Młodziutki, bo ledwie 16-letni zawodnik Górnika jest doskonałym materiałem na zapaśnika. Brak mu jeszcze naturalnie rutyny, jednak przegrana na punkty z tak doświadczonym atletą jakim jest Rokita, wystawia Sękale jak najlepsze świadectwo.

Spotkanie w koguciej pomiędzy Tobołą (G) i Stuczkowskim wniosło sporo humoru z racji osobliwego zachowania się zawodnika Budowlanych. Stuczkowski, który za unikanie walki dostał napomnienie, nie długo jednak bawił widownię, bowiem Toboła zwyciężył go suplesem już w 4 min.

W piórkowej spotkanie pomiędzy Gondzikiem (G) i Sawką było wyrównane w pierwszej fazie walki. W parterze bardziej agresywny był Gondzik, któremu też przyznano zwycięstwo (1:2).

Emocjonującą walkę stoczył w lekkiej Szeja (G) z Wiciakiem. W 13 min. Wiciak założywszy przeciwnikowi podwójnego nelsona rozłożył Szeję na łopatkach.

Żywa i interesująca była walka w półśredniej, w której zwyciężył Dąbrowski (B) w 4 min. po zastosowaniu półnelsona połączonego z kluczem.

Gołaś (G) jednogłośnie zwyciężył w średniej, mając zdecydowaną przewagę przez cały czas walki. W 11 min. Reda był na łopatkach, jednak arbiter nie zauważył tego.

W półciężkiej Gryt (G) pokonał Syreckiego. Zawodnik Budowlanych otrzymał napomnienie za unikanie walki, a następnie ostrzeżenie za trzymanie. Stało się to wówczas, kiedy Gryt zamierzał położyć przeciwnika na łopatki z odwrotnego pasa. Syrecki uniemożliwił mu działanie, trzymając się go za nogę. Nie pomogły napomnienia arbitra, aby Syrecki puścił nogę Gryta. Ktoś z widzów dowcipnie zauważył, że Syrecki nie mógł zastosować się do decyzji arbitra, gdyż... złapał go kurcz w ręce.

Bardziej agresywny w parterze Dąbrowski (B), którego zobaczyliśmy na macie po długiej przerwie, zwyciężył jednogłośnie Urgacza.

Remis Budowlanych z Górnikiem, który nie przegrał w rozgrywkach ligowych żadnego meczu, jest sukcesem zespołu Budowlanych i wystawia dobre świadectwo trenerowi Ziółkowskiem.

NIESPODZIANKA W POZNANIU

POZNAŃ, 10.12. (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Włókniarz Kraków 5:3. Kolejarze wygrali zasłużenie, będąc zespołem bardziej wyrównanym. O sukcesie Kolejarza w dużej mierze zadecydowała walka w lekkiej pomiędzy reprezentantem Polski Strużykiem i Jakubowiczem. Dobrze usposobiony poznańczyk doskonale rozwiązał walkę taktycznie i w 10 min. po zastosowaniu klucza fińskiego położył Strużyka na łopatki. Kauch przerzutem z przedniego pasa już w 90 sek. położył Mazurka na łopatki. Po ogłoszeniu zwycięstwa zaprotestowano przeciwko temu werdyktowi i sędzia na macie zarządził powtórzenie walki. Kauch ponownie tym samym chwytem położył Mazurka na łopatki. Spotkanie trwało zaledwie 3 min. Walka w w. półciężkiej była czysto remisowa, toteż zwycięstwo Bajorka nad Nowaczykiem jest problematyczne, jednak cóż mieli robić sędziowie, kiedy musieli wyłonić zwycięzcę.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza): W muszej Frohmberg przegrał w 6 min. po słabej walce ze Świderskim. Na dobrym poziomie technicznym stała walka w koguciej, w której Grządzielewski dzięki większej agresywności zwyciężył silniejszego Gibasa. W piórkowej Kauch położył w 3 min. Mazurka, w lekkiej Jakubowicz zwyciężył niespodziewanie w 10 min. Strużyka. W półśredniej Mielczak (K) zdobył punkty walkowerem wskutek braku przeciwnika. W średniej Krawczyk po mało ciekawej walce uległ na punkty Grossowi. W półciężkiej Nowaczyk przegrał z Bajorkiem, a w ciężkiej Leitgeber wygrał jednogłośnie na punkty z Głowiakiem.

BEDNAREK PRZEGRYWA

KATOWICE, 10.12. (tel. wł.). Stal N. Bytom — Gw. Łódź 6:2. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Mycka zwyciężył Bednarka, Kisiel wygrał z Nowakiem, Marczok pokonał Betańskiego, Szmatloch w 5 min. zwyciężył Rosiaka, Kusz uległ Święcosławskiemu (walka ta była „gwoździem" wieczoru), Kuligowski II pokonał Kanię, Borkowy w 5 min. wygrał z Matusiakiem, Kuligowski I w 7 min. uległ Lenartowi. Sędziował na macie Ostrowski. Zawodom przyglądała się rekordowa ilość widzów 2 tys.

TABELA

1) Stal N. Bytom (2)	13	20:6	65:39
2) Górnik Mysł. (1)	12	19:5	59:37
3) Gwardia Łódź (3)	12	16:8	60:36
4) Kol. Poznań (4)	13	15:11	57:47
5) Bud. W-wa (5)	13	12:14	55:49
6) Stal Wrocław (7)	13	10:16	53:51
7) Włókn. Kr. (6)	13	10:16	53:51
8) Gwardia Bydg. (8)	13	0:26	6:98

★

BYDGOSZCZ, 10.12. (tel. wł.). W spotkaniu o wejście do ligi zapaśniczej Unia Swarzędz pokonała miejscową Stal 6:2, zdobywając punkty przez Sznajdera, Matuszczaka, Miszkiego, Wiciaka, Jasiaka i Jończyka; dla pokonanych punkty zdobyli: Witt II i Potocki.

WŁÓKNIARZ (BOGUSZÓW) — SPÓJNIA WARSZAWA 4:4

Liga hokejowa CSR

PRAGA. W spotkaniach o mistrzostwo ligi hokejowej padły wyniki: Prostejov — Slavia Pardubice 5:2, NV Bratislava — OD Praga 5:2.

W tabeli prowadzi Vitkovice Zelezarny 6 pkt. przed Krolove Pole — 6 pkt. i Ceske Budziejovice — 6 pkt.

★

W tabeli ligi koszykówki męskiej prowadzi Brno I 16 pkt. przed Zizkov i Sparta Praga — również po 16 pkt.

W koszykówce kobiet na czele znajduje się Sokół Praga.

Sparring hokeistów w poniedziałek

KATOWICE, 10.12. (tel. wł.). W poniedziałek, na zakończenie obozu ćwiczebnego kadry reprezentacyjnej, odbędzie się spotkanie sparringowe Polska Zachodnia — Polska Wschodnia.

W skład Polski Zachodniej wchodzą hokeiści ze Śląska, Krakowa i Bydgoszczy. Polska Wschodnia opierać się będzie na graczach, pochodzących z Warszawy i Krynicy.

Sparring wykaże, w jakim stopniu najlepsi nasi hokeiści poprawili formę. Przewidziane na niedzielę zawody hokejowe Górnik Janów — Kolejarz Toruń zostały przełożone z powodu ulewnego deszczu.

Motocyklowi mistrzowie Polski na 1950 r.

Komisja Sportowa Polskiego Związku Motorowego, na podstawie weryfikacji tegorocznych imprez motocyklowych, wyścigowych i raidowych, zatwierdziła ostateczną klasyfikację zawodników w poszczególnych kategoriach.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów na rok 1950 w kategorii wyścigowej zdobyli:

125 ccm — 1) Jankowski, Ogn. Bytom — 18 pkt., 2) Hennek Ginter, Stal Kat. — 15 pkt.,

250 ccm — Hennek Jan, Stal Kat. — 16 pkt., 2) Milewski Unia Pozn. — 10 pkt.,

350 ccm — 1) Brun St. Ogn. W-wa — 18 pkt., 2) Bębenek Związk. Kr. — 7 pkt.,

500 ccm — 1) Żymirski, Ogn. W-wa — 22 pkt., 2) Koprowski Włókn. Kr. — 13 pkt.

W kategorii raidowej na podstawie weryfikacji 4 zawodów eliminacyjnych (Raid Świętokrzyski, Raid Tatrzański, Raid Obserwowany — Górski i Wyścig Terenowy w Chylicach) tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski na rok 1950 zdobyli:

125 ccm — 1) Plotitzka, Spójnia Kłodzko — 11 pkt., 2) Olczyk Stal Kielce — 4 pkt.,

250 ccm — 1) Brun St., Ogn. W-wa — 18 pkt., 2) Jankowski Ogn. Byt. — 10 pkt.,

350 ccm — 1) Brun K. Ogn. W-wa — 24 pkt., 2) Świercz Związk. Kielce — 10 pkt.,

ponad 350 ccm — 1) Szarle Ogn. W-wa — 16 pkt., 2) Dąbrowski Związk. Gd. — 15 pkt.,

Wózki — 1) Kamiński Ogn. W-wa — 18 pkt., 2) Więckowski Związk. Kielce — 14 pkt.

Ostateczna tabela ligi żużlowej

Polski Związek Motorowy zatwierdził klasyfikację drużyn I Ligi Żużlowej. Tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1950 zdobyła Unia Leszno, wicemistrzem są Budowlani Rybnik.

Ostateczna tabela I Ligi jest następująca:

1) Unia Leszno — 11,5 pkt.,
2) Budowlani Rybnik — 10 pkt.,
3) Stal Ostrów — 9,5 pkt.,
4) Związkowiec W-wa — 8 pkt.,
5) Kolejarz Rawicz — 8 pkt.,
6) Unia Grudz. — 8 pkt.,
7) Ogniwo Łódź — 6,5 pkt.,
8) Ogniwo W-wa — 6 pkt.,
9) Ogniwo Bytom — 4,5 pkt.

Odpowiedzi Redakcji

Zawadzki, Legnica — Istotnie zdarza się jeszcze, że punktowi sędziowie bokserscy nie zawsze stoją na wysokości zadania. Czasem jednak szowinistyczna publiczność subiektywnie ocenia pracę sędziego.

Rejszczak, Łódź — Za słowa uznania dziękujemy. Wiersz wymaga dokładniejszego opracowania.

Czytelnik z Błonia — Wobec reorganizacji WOZPN tabelkę A kl. będziemy mogli podać po weryfikacji spotkań.

Kaczmarczyk, Tomaszów — Mecz Górnik Zabrze — Gwardia Częstochowa zakończył się wynikiem 14:0 dla Górnika.

„Biały" i „Wolny" — Za pozdrowienia dziękujemy. Wiersz bardzo słaby.

Redaguje Komitet

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"

Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49 Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31

Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12.

Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—

Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr I—8005

Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu. Cena ogłoszeń: 50 mm×1 łam 3 zł 60 gr

Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B—133520

Stadion leśny Kolejarza Bydgoszcz dumą sportowców Pomorza

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

TO, CO powiemy dziś o wspaniałych osiągnięciach sportowców — kolejarzy bydgoskich, będzie niewątpliwie dla większości dużą niespodzianką. Nawet dla najzagorzalszych kibiców, wchłaniających co niedziela tumany kurzu, unoszące się nad nawierzchnią jedynego dotąd boiska w stolicy Pomorza. Możemy jednak już dziś zapewnić ich, że udręki, jakie znosili, skończą się już niedługo. Otóż grono aktywistów i działaczy jednego z najżywotniejszych klubów sportowych na Pomorzu, Kolejarza Bydgoszcz, podjęło ważne zobowiązanie.Z pewnością jesteście ciekawi jakie?

Po krótkiej analizie dotychczasowych rezultatów pracy, postanowiono oddać tylko w najbliższym czasie do użytku boisko główne budującego się stadionu leśnego Kolejarza Bydgoszcz wraz z amfiteatralnymi trybunami zdolnymi pomieścić 30.000 widzów.

Wszystko ma być zrealizowane w rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, a więc do dnia 22 lipca 1951 r. Za 7 miesięcy ligowa jedenastka Kolejarza Bydgoszcz będzie już mogła rozgrywać mecze na własnym boisku.

Kolejarze bydgoscy udowodnili raz jeszcze, iż słusznie zaliczają się do przodującego oddziału polskiej klasy robotniczej, która do sukcesów uzyskanych przez formiarza Jędrzejewskiego, maszynistów Czapczyka, Krygiera i Szwarca, wkrótce dorzuci jeszcze jeden. Będzie nim stadion leśny, druga z kolei największa inwestycja sportowa w Polsce objęta Planem 6-letnim.

Tu, na przedmieściu Bydgoszczy, wśród lasów, stworzone zostaną idealne warunki dla wypoczynku, do nabierania nowych sił przez kolejarzy - sportowców. Tu wreszcie, dzięki doskonałym urządzeniom, spełnione zostaną postulaty umasowienia i upowszechnienia kultury fizycznej wśród szerokiego grona kolejarzy.

Że tak będzie, przekonaliśmy się o tym nie dalej, jak wczoraj. Skręcając z głównej arterii bydgoskiej — Al. 1 Maja w ul. Północną, już z dala wzrok nasz przykuwa olbrzymi pas bieli. To mur. Niby nic w tym nadzwyczajnego, a jednak... Wyobraźcie sobie pół miliona białych cegieł ułożonych na wysokość kilku metrów w zamkniętym obwodzie 1.500 m.

SILNA WOLA PRZEŁAMIE TRUDNOŚCI

— Walka o każdy metr muru była zarazem walką z piętrzącymi się przeciwnościami, a nawet z pogodą, — mówi do nas jeden z dwóch braci Grodzkich (Zygmunt) projektodawca i główny kierownik robót. Mur ukończyliśmy jednak przed terminem i... mrozem. Dopiero teraz poczuliśmy się u siebie, na własnych śmieciach. Z wiosną będziemy mogli spokojnie kontynuować naszą pracę.

Rozglądamy się dookoła. W myślach malujemy sobie obraz z lata 1949. Wówczas nie było tu nic, prócz gęstego lasu. Mimo to garstka, jak nazywano „szaleńców", chwyciła za łopaty, kilofy, siekiery i... w rok później w miejsce drzew wyrosły mury.

Słuchajmy uważnie, co mówią nam o tym bracia Grodzcy, przodujący pracownicy Warsztatów Mechanicznych PKP w Bydgoszczy.

— Zaczęliśmy z kapitałem dobrych chęci i żelaznej energii. Oczywiście walczyliśmy początkowo z różnymi trudnościami. Dopiero w roku bież., kiedy obiekt nasz został włączony do inwestycji sportowych ujętych w Planie 6-letnim, sytuacja zmieniła się radykalnie. Wystarczy powiedzieć, iż z preliminowanych 2,8 miliona zł wydaliśmy 7 milionów (wg starej waluty). Władze GKKF, PKPG i ZS Kolejarz widząc efekt naszych wysiłków—zwielokrotniły dotacje finansowe. Dziś, zamykając oficjalnie I etap pracy, możemy śmiało powiedzieć, iż wyznaczony na rok 1950 plan wykonaliśmy z nadwyżką.

PRACA W PRZYSPIESZONYM TEMPIE

Rzecz zrozumiała, iż największą naszą troską — kontynuują bracia Grodzcy — był mur i boisko. Mur stanął w całej bieli. Na wykończenie boiska o rozmiarach 160 × 75 m było już w tym roku za późno. Pokryjemy je darnią na wiosnę, a w lipcu wyjdą na nie po raz pierwszy nasi piłkarze.

By doprowadzić boisko do stanu dzisiejszego, wywieźliśmy około 6.000 wagoników piasku na usypanie wałów, natomiast na usypanie nawierzchni zwieźliśmy z górą 1.200 m sześciennych czarnoziemu. Piaskowy grunt oraz warstwa darni da nam w rezultacie nawierzchnię boiska zbliżoną do idealnej. Przepisowe wymiary 105 × 70 pozwolą nam organizować nie tylko mecze mistrzowskie. Myślimy poważnie o urządzaniu spotkań międzynarodowych. 30 tysięcy widzów pomieszczą bowiem bez trudności amfiteatralne trybuny stojące, ułożone z 8 — 12 stopni cementowych. Trybuna główna o długości około 100 m zdolna będzie pomieścić dodatkowo 3 — 4 tys. widzów.

PO STADIONIE KOLEJ NA HALĘ

Wokół boiska piłkarskiego powstanie bieżnia lekkoatletyczna: 8-torowa dla 100-metrowców, 6-torowa dla 400-metrowców. Skocznie i rzutnie staną do dyspozycji lekkoatletów.

— Co przewiduje się w planach na rok 1951?

— Do 22 lipca mamy zamiar wykończyć boisko główne z trybunami oraz wybudować otwarty basen pływacki o rozmiarach 60 × 25 m. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wykazało dużo zrozumienia dla naszych wysiłków, doprowadzając urządzenia kanalizacyjne i wodociągowe do naszego obiektu. Łącznie na inwestycje w przyszłym roku przyznano nam 11 milionów zł (wg. starej waluty).

W r. 1952 wybudujemy halę sportową, z krytym basenem pływackim (10 × 25 m), w której organizować będziemy imprezy pływackie, gimnastyczne, bokserskie, zapaśnicze i gier sportowych. Powstanie również dom klubowy wraz z ogródkiem jordanowskim dla kolejarzy.

Stoją przed nami do wykonania poważne zadania. Zarząd Główny ZS Kolejarz projektuje na otwarcie stadionu leśnego Kolejarza Bydgoszcz urządzić w stolicy Pomorza ogólnopolską „Spartakiadę" kolejarzy-sportowców. Nie mamy więc dużo czasu.

TO WARTO ZOBACZYĆ

Ze słów braci Grodzkich bije pewność i przekonanie. Widząc to, co zrobili wspólnym wysiłkiem, niejednokrotnie dobrowolnie ofiarowanym przez sportowców-kolejarzy, wierzymy im. Tak, jak uwierzyliśmy dziś w dzieło rąk grupy murarzy pod kierunkiem ob. Śmigleckiego i Gralewskiego, lub ekipy pracowników wykonujących roboty ziemne pod kierownictwem znanego ongiś piłkarza Stoka, Sikory, Szymańskiego, Muszyńskiego i wielu innych. Niejeden raz mogliśmy również spotkać na terenie budowy przewodniczącego Woj. KKF — Feliksa Dąbrowskiego, czy też znanego działacza sportowego Stanisława Lehmana. Stadion leśny Kolejarza Bydgoszcz jest dla nich podwójnym oczkiem w głowie. Dlatego też z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg budowy, wspomagali radą i pomocą wysiłki ongiś macierzystego klubu.

★

Zresztą — szkoda dalszych słów. Idźcie sami zobaczyć. Przekonacie się, iż stadion leśny Kolejarza Bydgoszcz będzie dumą nie tylko sportowców Pomorza. Wykuje on nowe fundamenty dla odrodzonego sportu w Polsce Ludowej.

H. R.

Regulamin Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych

W DN. 18 — 25 LUTEGO BR. odbędą się w Zakopanem Mistrzostwa Zimowe Polski Zrzeszeń Sportowych. Pierwsza tego rodzaju masowa impreza będzie przeglądem osiągnięć sportu związkowego w dziedzinie narciarstwa, łyżwiarstwa i hokeja na lodzie oraz wykaże rolę tych sportów w przysposobieniu szerokich rzesz do pracy produkcyjnej i zadań obronnych, w wychowaniu aktywnych i zahartowanych świadomych bojowników o socjalizm.

Zawody przyczynią się również do umasowienia sportów zimowych przez włączenie do udziału w mistrzostwach i eliminacjach najszerszych mas sportowców oraz zmobilizują szeroki aktyw społeczny do współpracy nad umasowieniem i podniesieniem poziomu wyczynowego i technicznego sportów zimowych.

Mistrzostwa poprzedzą eliminacje zrzeszeniowe, które odbędą się w następujących terminach:

na szczeblu kół i klubów — do 14.1.51.
na szczeblu okręgowym — do 20.1.51.
na szczeblu centralnym: łyżwiarstwo i narciarstwo do 7.2.51, hokej do 31.1.51.
Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych od 18.2 — 25.2.51 (dla hokeja od 1.2 — 25.2.51).

W programie zawodów narciarskich znajdują się następujące konkurencje:

dla mężczyzn: biegi długodystansowe na 18 i 30 km, sztafeta 4×10 km, bieg zjazdowy, slalom, skoki otwarte, komb. alpejska, komb. norweska;

dla kobiet: bieg 10 km, bieg zjazdowy, slalom, kombinacja alpejska.

Do każdej konkurencji Zrzeszenie ma prawo wystawić 10 zawodników. W każdej konkurencji wyniki 4 najlepszych zawodników Zrzeszenia będą punktowane. Do sztafety, Zrzeszenie ma prawo wystawić dwie drużyny, z których punktowana jest tylko lepsza.

Zawody łyżwiarskie odbędą się w następujących konkurencjach:

mężczyźni — 500 m, 1500 m, 5000 m. 10000 m;

kobiety — 500 m, 1500 m, 3000 m, 5000 m.

Niezależnie od wieloboju poszczególne biegi łyżwiarskie traktuje się również jako oddzielne konkurencje.

Do każdej konkurencji Zrzeszenie ma prawo wystawić 6 zawodników. Ocenia się w każdej konkurencji 4 najlepszych zawodników Zrzeszenia.

Do turnieju hokejowego każde Zrzeszenie ma prawo wystawić jedną drużynę (najwyżej 18 graczy).

Rozgrywki będą przeprowadzone systemem odpadania po dwóch przegranych spotkaniach.

Za pierwsze miejsce w każdej dyscyplinie zwycięska drużyna Zrzeszenia uzyskuje 12 punktów, 2 miejsce — 11 p., 3 — 10 pkt. itd.

Indywidualni zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach, oraz zwycięska drużyna hokeja, otrzymują tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski i dyplomy. Zwycięzcy we wszystkich konkurencjach otrzymają żetony i dyplomy. Ponadto za zajęcie I miejsca w punktacji ogólnej Mistrzostw zwycięskie Zrzeszenie otrzyma nagrodę przechodnią. Specjalną nagrodę otrzyma również Zrzeszenie za najliczniejszy udział w eliminacjach i mistrzostwach. Nagrodzone zostanie również Zrzeszenie za największą ilość startujących kobiet (w eliminacjach i Mistrzostwach).

Wzorowy ośrodek w Jeleniej Górze kształci instruktorów ZS Gwardia i podnosi poziom sportowców

Jelenia Góra, w grudniu.

Drogę ze śródmieścia Jeleniej Góry, do ośrodka szkoleniowego Gwardii wskazują czerwone strzałki. Na wzgórzu pomiędzy laskiem sosnowym a górami stoją zabudowania. Tu odbywają się w ciągu całego roku kursy instruktorów różnych dyscyplin sportowych oraz obozy kondycyjno - szkoleniowe „gwardzistów" z całej Polski.

Wystarczy przestąpić próg, aby zorientować się, że jesteśmy na terenie, gdzie pracuje się dla dobra kultury fizycznej.

Liczne boiska siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka, znajdujące się na dziedzińcu ośrodka, przypominają idealnie utrzymane korty tenisowe a napis na drzwiach: „Czy to trudna robota — wytrzeć buty z błota?", wydaje się zbyteczny — wszędzie lśni czystość.

ROZBUDOWA OŚRODKA

Do dyspozycji uczestników kursów są dwa budynki. W jednym mieszczą się pokoje mieszkalne, sale wykładowe, stołówka, świetlica i pokój instruktorsko - metodyczny, drugi posiada dwie hale gimnastyczne o wymiarach 26 × 14 m i 20 × 14 m. Podłogi obu hal wyścielone są korkiem, który sprzyja nie tylko grze w koszykówkę, siatkówkę i uprawianiu gimnastyki, ale na którym z powodzeniem grywa się w tenisa w porze zimowej.

Wyposażenie w sprzęt nie pozostawia nic do życzenia: pełno przyrządów gimnastycznych, ringi dla pięściarzy, maty dla zapaśników, kosze i siatki dla piłkarzy ręcznych. W przyległym lasku są dwa tory przeszkód, na których zdobywa się normy do odznaki SPO.

— Gwardia w pełni docenia znaczenie kultury fizycznej. Proszę spojrzeć w lewo — mówi kierownik ośrodka — budujemy krytą halę lekkoatletyczną i krytą pływalnię. Oba obiekty będą gotowe w przyszłym roku. Nasz ośrodek sportowy rośnie z dnia na dzień i rosną kadry instruktorów Gwardii.

Odbyło się wiele kursów o charakterze masowym i obozów kondycyjnych dla wyczynowców. Wiele młodych dziewcząt otrzymało dyplomy przodowniczek wychowania fizycznego. Szermierze ukończyli kurs pod kierownictwem Laskowskiego, a Sztam i Konarzewski szlifowali formę naszych czołowych pięściarzy: Kasperczaka, Antkiewicza, Szymury, Kolczyńskiego i innych.

— Aby otrzymać dyplom instruktora sportowego Gwardii — stwierdza kierownik wychowania ideologicznego — nie wystarczy być tylko dobrym wykładowcą sportowym. Nasz instrukor jest świadomym wychowawcą młodzieży budującej socjalistyczną ojczyznę. Aby spełnił należycie zadanie, musi obok umiejętności czysto sportowych stale pogłębiać swe wiadomości z dziedziny marksizmu - leninizmu, musi dobrze znać historię Polski Współczesnej i nasz Plan 6-letni, który realizuje cały naród.

WIZYTA W ŚWIETLICY

Dzwonek oznajmia przerwę. Słuchacze, ubrani w wiśniowe kombinezony rozchodzą się. Specjalnym powodzeniem cieszy się świetlica, wyposażona w pianino, odbiornik radiowy, bibliotekę i różne gry. Na ścianach wiszą gazetki — „spadek" po każdym zakończonym kursie. Wisi także efektowna foto-gazetka.

W rękach słuchaczy podręczniki. Wiele z nich to polskie tłumaczenia bogatej literatury sportowej Kraju Rad. Przy stolikach grają w szachy, warcaby. Wykresy wskazują ilość zdobytych punktów w różnych turniejach: szachowych, ping - pongowych itp.

Na stołach leżą dzienniki, brak natomiast tygodników sportowych, które przecież powinny się znajdować w każdej świetlicy, tym bardziej tam gdzie przebywają ludzie tak związani ze sportem!

DYSKUSJE LITERACKIE

Życie świetlicowe nie ogranicza się wyłącznie do luźnych zajęć. Urządzane są także wieczory dyskusyjne, podczas których omawia się wspólnie oglądane filmy, czytane książki oraz pracę samorządu. Ostatnio odbyła się dyskusja nad książką „Zorany Ugór" — Szołochowa i wieczór poświęcony twórczości Majakowskiego.

Wszyscy uczestnicy kursu współzawodniczą między sobą; kto lepiej się uczy, pracuje społecznie, jest wzorowo zdyscyplinowany, dobrze wywiązuje się z podjętych zobowiązań — ten otrzymuje dyplom z dobrą, a często nawet z bardzo dobrą notą.

Ambicją każdego jest ukończyć kurs z jak najlepszym wynikiem, aby swą wiedzę przekazać młodszym kolegom, zrzeszonym w barwach Gwardii

M. Drajgor

Nowe kadry działaczy sportowych

W CENTRALNYM Ośrodku Szkoleniowym CRZZ w Warszawie zakończył się 9 bm. 4-tygodniowy kurs aktywistów sportu związkowego. Program kursu obejmował zagadnienia społeczne, związkowe i fachowo-sportowe. W wyniku egzaminów kurs ukończyło 37 osób delegowanych przez trzy związki zawodowe i Zrzeszenia Sportowe. Na uroczyste zakończenie kursu przybył wiceprzewodniczący CRZZ Burski.

Uczestnicy kursu uchwalili rezolucję, w której oświadczają, że w swej usilnej pracy nad umasowieniem kultury fizycznej wychowywać będą sportowców — świadomych budowniczych Polski Socjalistycznej.

— Zobowiązujemy się — czytamy dalej w rezolucji — podnosić stale swój poziom ideologiczny i fachowy oraz brać czynny udział w życiu politycznym i społecznym.

W pracy swej czerpać będziemy wzory z przodującego i pierwszego na świecie państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, który przewodzi zwycięskiej walce o pokój i postęp na świecie.

Świadomi celów ruszają w teren komisarze spisowi obiektów sportowych

W SOBOTĘ odbyła się w GKKF narada robocza, poświęcona omówieniu wszelkich zagadnień związanych z powszechnym spisem obiektów sportowych. W naradzie wzięli udział: sekretarze WKKF oraz przedstawiciele PKKF i MKKF, powołani na stanowiska Wojewódzkich i Powiatowych Komisarzy Spisowych.

Obrady zagaił przewodniczący GKKF poseł Lucjan Motyka, który wskazał na dotychczasowe błędy w polityce inwestycyjnej na odcinku kf i sportu, a szczególnie na budownictwo prowadzone przez poszczególne kluby, budownictwo wielokrotnie bezplanowe. Podkreślając szkodliwość tego kierunku budownictwa sportowego, mówca wskazał na konieczność zwrócenia uwagi w pierwszym rzędzie na rozbudowę urządzeń służących masowej kulturze fizycznej.

Dla nadania naszemu budownictwu sportowemu tego kierunku, nieodzowna jest znajomość istniejącego stanu obiektów urządzeń i elementów sportowych.

Kończąc, przew. Motyka wezwał zebranych do ścisłego i terminowego wykonania poważnego zadania przy pomocy szerokiego aktywu sportowego, a szczególnie młodzieżowego — ZMP.

Referat na temat organizacji i techniki przeprowadzania spisu, wygłosił Generalny Komisarz Spisowy inż. Olszowski, a na temat klasyfikacji urządzeń i elementów sportowych oraz sposobu wypełniania kart i protokółów spisowych — inż. Kuchar.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której zebrani poruszyli szereg istotnych zagadnień wiążących się ze spisem.

Po dyskusji wyjaśniono, że:

dobór członków Komisji Spisowych winien być przeprowadzany w terenie, na którym znajduje się urządzenie sportowe, aby w ten sposób ograniczyć koszty przejazdu;

oddelegowanie w teren członków Komisji z powiatu winno następować tylko dla dokonania spisu większych urządzeń;

koszty związane ze spisem zostaną pokryte ze specjalnych funduszów;

wiadomości i komunikaty w sprawie spisu będą podawane codziennie drogą radiową (godz. 20,25) oraz w prasie sportowej i codziennej;

w wypadku braku druków spis należy dokonać na arkuszach zastępczych (tzw. protokóły uproszczone);

w uzasadnionych wypadkach (trudności komunikacyjne i techniczne), niemożności dostarczenia w terminie danych, należy wypełnić protokół w sposób prowizoryczny (z zaznaczeniem tego) i uzupełnić nadesłaniem protokółu spisowego w późniejszym terminie;

podane terminy nie mogą być w żadnym wypadku przekraczane;

zestawienia zbiorowe wykonują jedynie wojewódzcy komisarze spisowi;

w spisie należy podać wszystkie obiekty sportowe, z których można korzystać w dniu 17.12 bez względu na dokumentację prawną (właściciele, administratorzy).

wyjaśnienie wszelkich wątpliwości pozwoliło zakończyć naradę w przekonaniu, że spis dokonany zostanie jak najlepiej.

Strzelectwo sportowe na nowej drodze

W Warszawie odbyła się Ogólnopolska Narada Aktywistów Strzelectwa Sportowego przy udziale delegatów CRZZ, CWKS, Gwardii i ZMP. Obradom przewodniczył wiceprezes ZG PZSS — Machcewicz.

Po złożeniu sprawozdań wywiązała się dyskusja, w której zebrani stwierdzili wiele niedociągnięć. Należy do nich brak kolektywnej pracy PZSS z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi oraz brak troski o szkolenie odpowiednich kadr instruktorskich i trenerskich.

Podkreślono również konieczność umasowienia strzelania z broni małokalibrowej przez koła sportowe przy zakładach pracy. W uchwalonej rezolucji aktyw PZSS z radością przyjął decyzję GKKF o reorganizacji polskich Związków Sportowych, widząc w tym troskę o podniesienie poziomu kultury fizycznej w Polsce.

W celu postawienia sportu strzeleckiego na odpowiednim poziomie zebrani postanowili: przekształcić jego masowość na bazie Związków Zawodowych, ZMP, SP, LZS i LPŻ, otoczyć troskliwą opieką młodzież strzelecką zrzeszoną w SKS i LZS.

W celu krzewienia sportu strzeleckiego oprzeć swą działalność na wzorach radzieckiego stowarzyszenia DOSARM oraz na współpracy z Powszechną Organizacją Służba Polsce i Ligą Przyjaciół Żołnierza — organizacjach, prowadzących przysposobienie wojskowe.

Dla podniesienia poziomu pracy organizacyjno - wyszkoleniowej w strzelectwie sportowym powołać do życia Radę Trenerów PZSS.

Tenisiści do apelu

Obóz dla trenerów i instruktorów tenisowych rozpoczyna się w Gliwicach we czwartek 14 bm., a zakończy się 22 tegoż miesiąca. Kierownikiem kursu będzie zasłużona mistrzyni sportu Jadwiga Jędrzejowska,

Na kurs mają się stawić: Jędrzejowska, Santer, Rybus, Bratek, Gutsfeld, Chytrowski, Ryczka, Korol, Sikora, Buchalik, Szawliwski, Fige, Kozioł, Iwanczow, Bojanowski, Księżopolski, Tłoczyński, Pychanowicz, Kłosiński, Arasimowicz, Kubicz, Drozdowski, Ogrodziński, Olejniszyn, Ostaszewska, Błeński, Jan Korneluk, Nowak, Uklenik oraz Cierniakiewicz.

(T)

Jeszcze grają

Ogniwo Krak.-Ogniwo Byt. 4:2

KRAKÓW, 10.12 (Tel. wł.). **Ogniwo Kraków — Ogn. Bytom 4:2 (2:1).** Fatalna pogoda odstraszyła widzów od oglądania zawodów towarzyskich dwóch imienniczek. Rozegrały one, mimo złego terenu i pogody mecz na dobrym poziomie, przy czym zwycięzcy mieli przewagę przez cały czas, za wyjątkiem pierwszych i ostatnich minut. W tym też okresie zdobyli pokonani bramki, których strzelcami byli: Kulawik i Cechalik. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Glimas, z dalekiego strzału, Bobula, Kuczyński i Rajtar.

W drużynie krakowskiej wystąpili nowopozyskani napastnicy Pawłowski (Górnik Wałbrzych) i Święch (Zw. Myślenice), wykazują więcej talentu, niż przygotowania i rutyny. Najlepszymi w krakowskiej drużynie byli: Gędłek, Glimas, Bobula i Kaszuba, u pokonanych Narloch, Trampisz, Koczopski, którego z powodzeniem zastąpił po drugiej bramce Załoga. Sędziował Bartyzel (Kraków).

STAL KATOWICE — BUDOWLANI CHORZÓW 1:9

KATOWICE. Grająca w pełnym ligowym składzie drużyna chorzowskich Budowlanych pokonała w towarzyskim spotkaniu piłkarzy katowickiej Stali 9:1 (4:1).

UNIA WYGRYWA 17:0

KATOWICE, 10.12 (Tel. wł.). Drużyna wicemistrza Polski Unia Chorzów w ramach akcji „Miasto — Wsi" rozegrała w Strumieniu mecz piłkarski z miejscowym LZS, wygrywając 17:0 (4:0).

M. Isakowa dzieli się wrażeniami z wielkich dni Kongresu Pokoju

W „SPORCIE RADZIECKIM" ukazał się artykuł łyżwiarskiej mistrzyni świata, Marii Isakowej pt. „POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ". Zasłużona mistrzyni sportu, delegatka na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, opisuje w tym artykule swe wrażenia z Kongresu.

Poniżej zamieszczamy streszczenie artykułu Marii Isakowej.

W PIERWSZYCH dniach listopada stało się jasne, że rząd angielski dokłada wszelkich starań, by Kongres nie odbył się. Burżuazyjne gazety na podobieństwo spuszczonych z łańcucha psów, prowadziły histeryczną kampanię przeciw Kongresowi. Wielu delegatom nie tylko z krajów demokracji ludowej, ale i z państw kapitalistycznych odmówiono wiz wjazdowych do Anglii.

Wyspy brytyjskie zasłonięto „żelazną kurtyną".

W nocy 9 listopada delegaci radzieccy, którzy dostali wizy wyjechali z Moskwy do Pragi, skąd samolotem mieli się udać do Anglii. Pociąg wiózł nas szlakiem, przez który nie tak dawno przeciągał śmiercionośny huragan wojny...

SERDECZNE POWITANIE

Wjeżdżamy w granice Czechosłowacji. Jakie szczęśliwe tu twarze robotników pracujących dla wolnej ojczyzny!

— Brońcie wielkiego dzieła pokoju! Żądajcie poskromienia agresorów. My jesteśmy z wami sercem i duszą — mówili nam robotnicy, chłopi, inteligenci.

W Pradze przewodniczący delegacji radzieckiej zawiadomił nas, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie.

Każdy z delegatów radzieckich, czekając na odjazd do Warszawy zaznajamiał się z Pragą. Zaznajamiał się przede wszystkim z tym, co go najbardziej interesowało. Ja udałam się na sztuczne lodowisko.

Na lodzie o wymiarach 70 × 35 m zobaczyłam 300, a później i 400 łyżwiarzy.

— Widzicie jaką u nas popularnością cieszy się łyżwiarstwo! — mówił kierownik stadionu. Teraz są godziny przeznaczone dla łyżwiarstwa masowego. Ruch na lodowisku nie ustaje. Rano specjaliści jazdy szybkiej, póniej figurowcy, a potem łyżwiarstwo dla wszystkich chętnych.

Okrąża mnie masa łyżwiarzy. Mówię o treningach, pytam o sukcesy, ale nić przewodnią naszej rozmowy stanowi zagadnienie pokoju. Wszyscy sportowcy czechosłowaccy podpisali Apel Sztokholmski. Swoim delegatem na Kongres wybrali oni mistrzynię jazdy figurowej Daszę Lerchową, która wraz z nami wyjechała do Warszawy.

JEDZIEMY DO WARSZAWY

Pociąg zbliżał się do stolicy Polski. Radośnie witał nas polski naród. Doświadczył on na sobie okrucieństwa wojny, dlatego ceni pokój.

Witaj Warszawo!

Warszawa. Jak charakterystyczne, że II Kongres Pokoju odbył się właśnie w tym mieście! Jeszcze nie zabliźniły się rany, jakich doznała Warszawa podczas ostatniej wojny. Rumowiska i ruiny przypominają okrucieństwa wojny.

Warszawa była zniszczona prawie całkowicie. Ale jak wiele tu odbudowano! Siły pokoju, siły twórcze zwyciężają!

Naród polski zjednoczył się w dążeniu obrony i umacniania pokoju. Warszawa radośnie witała delegatów, stolica Polski przystrojona była odświętnie. Warszawianie na każdym kroku starali się podkreślić wolę walki o pokój.



W sali obrad delegację radziecką powitano entuzjastycznie. Zajmujemy miejsca obok delegacji Wielkiej Brytanii, USA, Niemiec, Włoch, Węgier, Chin...

Imperialiści usiłowali przeszkodzić, ale nie udało im się. Jesteśmy razem, ramię przy ramieniu.

— Próby angielskiego rządu niedopuszczenia do obrad obrońców pokoju spełzły na niczym — mówił przewodniczący Stałego Komitetu Obrońców Pokoju Jolliot-Curie. Wyniki ich doprowadziły do rezultatów wręcz przeciwnych, niż te, na które liczył rząd angielski. Doprowadziły one do zwiększenia sił obrońców pokoju.

Z wielką radością spotykałam się w kuluarach Kongresu z delegatami sportowcami. Bardzo miłe znajomości zawarłam z akademicką mistrzynią świata w jeździe figurowej Lerchową (CSR) i mistrzynią świata w gimnastyce Heleną Rakoczy. Mówiłyśmy z nimi dużo o sporcie i o udziale sportowców w walce o pokój, dzieliłyśmy się wrażeniami z Kongresu, mówiłyśmy o swoich planach.

Jeden z fińskich delegatów — lekkoatleta zdenerwowany bardzo mówił do mnie, że reakcja fińska usiłuje użyć sport do celów rozbudzenia szowinizmu narodowego. Akcja jej wzmogła się w związku z przygotowaniami do Igrzysk Olimpijskich, mających odbyć się w 1952 roku w Helsinkach.

— A sport powinien przecież być środkiem pokojowej współpracy między narodami! — powiedział lekkoatleta.

— Przygotowania do Igrzysk Olimpijskich powinny być ściśle związane z obroną pokoju — mówił z trybuny inny delegat fiński.

Spotkałam się w dniach Kongresu z dobrymi znajomymi z Moskwy, łyżwiarkami Głażewską i Sędzimirówną. Opowiadały one wiele o rozwoju sportu w Polsce, jak napływa do niego młodzież. Przekonałam się wkrótce o tym sama.

W Katowicach odwiedzałam sale gimnastyczne, baseny, lodowisko. Wszędzie spotykałam masy sportowców. Szczególnie tłoczno było na lodowisku. Poproszono mnie o wyjście na lód i niechcący zostałam chwilowym trenerem licznych łyżwiarzy.

Bliską znajomość zawarłam ze sportowcami warszawskimi. Byłam na akademii, podczas której wręczano pierwsze odznaki SPO. Wszyscy obecni na akademii, to prawdziwi sportowcy — silni, cieszący się życiem, tryskający zdrowiem.

Rozmawiałam z tymi sportowcami o Kongresie. Przekazałam im pozdrowienia od radzieckich sportowców. Odpowiadałam na wiele pytań i na zakończenie otrzymałam miłą pamiątkę — legitymację posiadacza odznaki SPO drugiego stopnia.

Obiecałam warszawskim sportowcom, że odbędę z nimi trening łyżwiarski. Dotrzymałam słowa po zakończeniu Kongresu. Około 60 łyżwiarzy i łyżwiarek zgromadziło się w sali gimnastycznej. Zajęcia szły bardzo dobrze, rozumieliśmy się znakomicie. Nie czułam wcale, że jestem gościem zagranicznym.

— To jest pokój — pomyślałam. Istnieje wiele konkretnych definicji pokoju, wzajemnego zrozumienia, przyjaźni. Nasze treningi wspaniale wyrażają przyjaźń i pokój! Ku takim właśnie stosunkom między wszystkimi narodami dążymy!

Tłumaczył S. Sieniarski

Kongres był wielkim przeżyciem dla wszystkich uczciwych ludzi

Jeżeli powiem, że Kongres Pokoju był moim wielkim osobistym przeżyciem, to na pewno nie będzie to pusty frazes, czy tylko wyrażenie takiego zdania, aby wziąć udział w ankiecie.

Wiadomość o Kongresie wzbudziła we mnie prawdziwą radość. Ucieszyłem się, jak gdybym to właśnie ja, osobiście przyjmował delegatów, jdk gdybym osobiście był na Kongresie.

Wiem na pewno, że Kongres był wielkim przeżyciem dla wszystkich uczciwych ludzi. Bo gdyby tylko Polacy cieszyli się, że walczą o pokój, to nie byłoby depesz powitalnych przesyłanych Prezydium Kongresu i nie byłoby słów wypowiedzianych przez Ivora Montagu, Przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego — delegata Wielkiej Brytanii na Kongres, a brzmiących:

— Wierzę, że sport odgrywa potężną rolę w procesie zacieśnienia więzów przyjaźni między narodami!

Zdawałoby się, że sportu nie można wykorzystać do ciemnych, imperialistycznych machinacji a jednak delegat fiński Mellti powiedział:

— Ostatnio zauważyć można dążenie do wykorzystania sportu w celu podsycania waśni między narodami — i dodał — Olimpiada w Helsinkach w roku 1952 powinna stać się wielkim świętem pokoju.

Sport polski został podczas okupacji doszczętnie zniszczony przez hitlerowców. Władza ludowa, nie szczędząc wysiłków odbudowała sport a nasi zawodnicy osiągają coraz lepsze wyniki, wzorując się na sportowcach radzieckich. Mamy poza sobą poważne osiągnięcia, w dziedzinie sportu zrobiliśmy bardzo wiele, ale...

Dlatego dla mnie, miłośnika sportu, każdy przejaw walki o pokój a szczególnie tak wielkie wydarzenie jak Kongres Pokoju jest wielkim przeżyciem.

Jerzy Waczyński
W-wa, Stalowa 16a m. 14

Gwardziści szlifują formę na obozie kondycyjno-szkoleniowym na Bystrem

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

ZAKOPANE, 10 grudnia

Narciarze nie mają szczęścia. Ledwie założyli deski, ciesząc się pierwszym tegorocznym śniegiem, jaki spadł na początku ub. tygodnia, już muszą zaniechać śnieżnych harców. W piątek niespodziewanie powiał ciepły halniak, który w ciągu jednego dnia pozbawił śnieżnej szaty zakopiańskie stoki. A trzeba pamiętać, że halniak jest stokroć gorszym wrogiem śniegu, niż słońce. Ciepłym swym podmuchem ogałaca każdy zakątek ziemi. Zakopane ku zmartwieniu tysięcy wczasowiczów wróciło z powrotem do jesiennej barwy.

W wyższych partiach gór panują jednak nadal znośne warunki śnieżne. Co gorliwsi amatorzy białego szaleństwa w poszukiwaniu narciarskich terenów wędrują na Kalatówki, Ornak lub Kondratową.

Właśnie na hali Kondratowej zadomowiła się czołówka gwardzistów, którzy przygotowują się pilnie do sezonu.

W GÓRACH...

Orlewicz podniósł rękę do góry. Na znak ten wysoko od szczytu zbocza oderwał się maleńki punkcik, który z zawrotną szybkością pędził skosem w dół. Nim osiągnął trzecią część stoku, już sunął za nim drugi, trzeci, czwarty...

W oczach niemal olbrzymiały przykute do nart sylwetki ludzkie. Mignęła w słońcu kolorowa czapeczka Bukowskiego, wzdęta pędem powietrza brunatna wiatrówka Fronka, mignęła błyskawicą ciemna twarz Gąsienicy - Samka. Po chwili pędzili już dołem w kierunku Zakopanego.

Orlewicz objął ostatnim spojrzeniem halę i susem wpadł na zjazd. Dochodziła godz. 13. Codziennie od 8 rano do 1 po poł. trenują na Kondratowej zgrupowani na obozie kondycyjno - szkoleniowym zawodnicy Gwardii. Codziennie narciarze podzieleni na trzy grupy (skoczkowie, biegacze i zjazdowcy) pod kierunkiem Orlewicza, Lipowskiego i Kozdrunia szlifują formę i kondycję.

W OŚRODKU WKKF NA BYSTREM

Doskonałym wyrazem troskliwej opieki państwa ludowego nad naszymi sportowcami jest obóz Gwardii na Bystrem. W ośrodku WKKF mają gwardziści zapewnione doskonałe warunki.

W ośrodku zebrała się plejada najlepszych narciarzy Gwardii, w liczbie 26 osób, w tym 6 kobiet. Mamy tu więc mistrzynię Polski w zjeździe Marysię Kowalską, Schindlerową, a z mężczyzn takich wyczynowców, jak Kwapienia, Fronka, Gąsienicę-Samka i Bukowskiego. Na obozie nie ma niestety znanego „kombinatora alpejskiego" Tadeusza Kozaka, któremu studia nie pozwalają na pobyt w Bystrem.

Reszta to młodzi juniorzy, o których z pewnością niedługo usłyszymy, Wspomnieć tu trzeba o młodej biegaczce zakopiańskiej 16-letniej Helenie Gąsienicy-Daniel, która robi duże postępy.

NA KONDRATOWĄ ZA DALEKO

Jedyną bolączką gwardzistów jest zbyt daleka odległość ośrodka od miejsc treningów — Hali Kondratowej. Prawie 2 godziny poświęcają dziennie na dojście i powrót z hali.

— Pomyśli ktoś — mówi mgr Orlewicz, że droga ta wpływa na dobrą kondycję narciarzy. Tak jednak nie jest. Te dwie godziny dezorganizują nam nieco plan i przeszkadzają w racjonalnej zaprawie. Bądź co bądź, zawodnicy czują je w nogach, a to wpływa ujemnie na wypełnianie właściwego planu zaprawy, opartej na wypracowanych metodach.

Dlatego wskazanym by było, żeby w przyszłości tego rodzaju obozy organizować w wysokich partiach, gdzie na miejscu są odpowiednie warunki śnieżne. Warto więc pomyśleć o Pięciu Stawach, gdzie znajduje się w odbudowie schronisko przy dolinie Chochołowskiej, w której projektuje się wybudowanie domku.

Z właściwie prowadzonym obozem wiąże się jeszcze jedno zagadnienie, a mianowicie zagadnienie ścisłej współpracy trenerów z lekarzami — problem wiecznie żywy, który niestety nie znalazł jeszcze rozwiązania. A przecież tylko przy ścisłym kontakcie dwóch tych instancji można mówić o naukowym wypracowaniu form treningowych bez szkody dla zdrowia zawodnika. Tylko wtedy będzie można regulować linię kondycyjną narciarza, a co ważniejsze utrzymać ją na odpowiednim poziomie.

Sport burżuazyjny w przedwojennej Polsce, mając na względzie wyłączną eksploatację zawodnika, był głuchy na te sprawy. Biegunowo różny jest stosunek do tych zagadnień w Polsce Ludowej. Mieliśmy już próby lekarskiej współpracy z trenerami. Miało to miejsce na Pucharze Tatr w Zakopanem. Zdajemy sobie sprawę z ogromu trudności stojących na przeszkodzie ku zrealizowaniu stałej i wyłącznej opieki lekarzy nad obozami, jednak celowość tego ośmiela nas do poruszenia tego tematu

KODELSKA OPIEKUNKĄ DZIEWCZĄT

Wróćmy jeszcze do ośrodka. Gwardziści mają właśnie wolny czas. Przy jednym ze stołów ping-pongowych rozgrywają mecz dwie niewiasty. Na bluzce jednej widnieje emblemat Gwardii, a drugiej AZS-u. Nie lada to zawodniczki, choć nie piłeczka celuloidowa jest ich specjalnością. Pierwsza z nich to Marysia Kowalska, druga zaś Teresa Kodelska.

— Nie jestem tu gościem, śmieje się Kodelska, widząc nasze zdziwienie. Przyjechałam szkolić młodsze koleżanki spod znaku kijka.

Dalszą naszą rozmowę przerywa dzwonek. Zaczyna się szkolenie ideologiczne. Wieczorem zaś czeka ich piękna rozrywka, doskonały film radziecki „Śmiali ludzie".

R. Kosiński

Świąteczny konkurs skoków na Krokwi

ZAKOPANE, 10.12. (tel. wł.). W wypadku sprzyjających warunków śnieżnych w czasie świąt odbędzie się na Krokwi tradycyjny konkurs skoków. Udział w tej imprezie zapowiadają nasi najlepsi zawodnicy ze St. Marusarzem, Janem Kulą i Danielem Krzeptowskim na czele.

Na Sylwestra natomiast odbędzie się, jak co roku, bieg sztafetowy 4× 10 km o puchar kapitanatu PZN.

Letnie akademickie mistrzostwa świata w Berlinie

WIEDEŃ. Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Młodzieży Demokratycznej uchwalił, że XI Akademickie Mistrzostwa świata odbędą się w lecie 1951 r. w Berlinie. Organizatorem zawodów będzie Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

ZAWODY SANECZKOWE W KARPACZU

WROCŁAW, 10.12. (tel. wł.). Świeży śnieg, który spadł w Karkonoszach, sprzyjał urządzeniu zawodów saneczkowych w Karpaczu. Zawody organizowane przez Budowlanych (d. Związk.) odbyły się na trasie 2,5 km.

Wyniki: jedynki wyścigowe Władzyński, jedynki zwykłe — Sierpień, jedynki zwykłe kobiet — Liśniewicz, dwójki zwykłe — Różycki i Rukowski.

Osłabiony CWKS przegrał z Gwardią 5:9

KATOWICE, 10.12. (Tel. wł.) Gwardia (Kraków) — CWKS 9:5 (4:2, 3:3, 2:0). Bramki dla Gwardii zdobyli: Zieliński, Piekacz i Cisowski po 2, Wietrzykowski, Kotaba i Gołąbek po 1. Dla CWKS: Głowacki, Naciążek i Przybyła po 1 oraz Dolewski 2.

Porażka CWKS byłaby wielką niespodzianką, gdyby wojskowi wystąpili w pełnym składzie. Ale w drużynie ich brak było takich asów, jak Antuszewicz, Więcek, Przeździecki, Bronowicz i Świcarz.
Antuszewicz, Więcek, Przeździecki, grą zespołową, czym nadrobili braki techniczne. Poza tym krakowianie wykazali się dobrą kondycją, ambicją i wolą zwycięstwa. CWKS pozbawiony najlepszych zawodników grał słabo, bez wiary we własne siły. Technicznie zaprezentowali się wojskowi korzystniej. Do najlepszych zawodników CWKS należeli Ginter i Głowacki. W Gwardii wyróżnili się zdobywcy bramek.

Kobieta na czele klubu

Przewodniczącą klubu sportowego na terenie Wrocławia została młoda aktywistka ZMP i Ligi Kobiet Maria Gołaszewska. Wybrana ona została przewodniczącą ZKS Ogniwo.

36 drużyn w turnieju Pafawagu

WROCŁAW. Na stadionie Pafawagu we Wrocławiu zakończone zostały mecze piłkarskie rozgrywane w ramach turnieju o mistrzostwo Pafawagu.

W turnieju brało udział 36 drużyn reprezentujących poszczególne koła sportowe Pafawagu i innych zakładów pracy.

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna szkolnego klubu sportowego przy ośrodku szkolenia zawodowego metalowców, którą opiekuje się ZKS Stal Pafawag.

Zespół szkolny zwyciężył w finale koło sportowe R. W. O. 2:1 (1:1).

Rękawica zdjęta z pomnika

Gangster i pijak na ringu

WIOSNĄ roku bieżącego opublikowaliśmy serię artykułów na temat historii zawodowego boksu w USA. Cykl ten, pod tytułem „Rękawica zdjęta z pomnika" odsłaniał kulisy oszustw, jakie niepodzielnie panowały i panują do dziś dnia w świecie boksu zawodowego. Nawał materiału w sezonie letnim zmusił nas do przerwania dalszego ciągu. Obecnie wznawiamy odcinki „Rękawicy".

★

W ostatnim odcinku pisaliśmy o Johnie L. Sullivan, „silnym chłopcu z Bostonu", który w roku 1882 zdobył tytuł mistrza świata wszechwag, nokautując w 9 rundzie dotychczasowego mistrza Ryana.

Sukces przewrócił w głowie olbrzymowi z Bostonu. Nadludzka siła ciosu, szybkość, wytrzymałość — oto atuty, którymi zmiatał z ringu kolejnych przeciwników, nokautując ich bezlitośnie już w pierwszych minutach walki. Te ciągłe sukcesy, uzyskiwane bez żadnego przygotowywania, sumiennego treningu, nie zostały bez wpływu na zachowanie się Sullivana. Stał się stałym gościem najrozmaitszych barów i domów gry, w otoczeniu kobiet z półświatka rozbijał się po teatrach i lokalach, zaczepiał spokojnych przechodniów, szalał.

NIEDŹWIEDZI ORGANIZM

A mimo to zwycięstwa wciąż przychodziły łatwo. Niedźwiedzi organizm bostończyka znosił wszystko.

Ale na horyzoncie pięściarskim zaczęli pokazywać się zawodnicy, którzy byli dobrymi technikami, którzy systematycznym treningiem dochodzili do wysokiej formy.

I wtedy zaczęła się pogoń za mistrzem. Kandydatów do tytułu było już wielu. Conley, Ashton, Kilrain tworzyli czołówkę. O walkę z Sullivanem zabiegał również doskonały pięściarz murzyński z Australii — Peter Jackson, ale jemu, przedstawicielowi „niższej rasy" odpowiedział zapijaczony mistrz i bóstwo Ameryki krótko:

— Z Murzynem nie walczyłem i nigdy nie będę walczył.

Uciekając przed poważniejszymi przeciwnikami, Sullivan znalazł rywala w osobie Anglika Mitchela, boksera wagi średniej. który jednak, doskonały technicznie, nie bał się olbrzyma z Bostonu. W pierwszym meczu tych zawodowców doszło od razu do sensacji. Sullivan natarł zaraz po gongu, porykując jak niedźwiedź i machając swymi olbrzymimi łapskami w powietrzu. Mitchel uskoczył, skontrował i... bożyszcze USA zwaliło się jak kłoda na ring.

Sullivan miał jednak wciąż jeszcze kolosalną wytrzymałość. Gdy sędzia doliczył do „9" — wstał i podjął walkę Rzucił się po prostu na niższego i lżejszego przeciwnika i zmasakrował go tak, że w 6 rundzie przerwano walkę.

BOKSER WE FRAKU!

Oczywiście doszło do rewanżu. Sullivan, pewny siebie po ostatnim zwycięstwie, zgodził się na ponowne spotkanie. Dla dodania sobie odwagi, Sullivan spił się tuż przed walką tak, że na ring w Nowym Jorku wystąpił we... fraku, zataczając się na nogach. O meczu nie było mowy i chociaż mistrz odgrażał się, że mimo wszystko znokautuje Anglika, sędzia nie dopuścił do walki pijaka z Mitchelem.

W kilka tygodni potem Amerykanie byli świadkami nowej kompromitacji mistrza. Spotkał się on w Cincinatti z pięściarzem Mc Caffrey. Sullivan oczywiście nie trenował i po 6 rundach walki, w której żaden z przeciwników nie uzyskał wyraźnej przewagi, sędzia ringowy zarządził dalsze rundy, co było zgodne z ówczesnymi przepisami.

Ale mistrz nie szanował przepisów. Był mistrzem i wolno mu było robić co chciał



John L. Sullivan

— Walczyłem na dzisiaj dość — odburknął sędziemu i zeszedł z ringu!

Koło miejsca walki zaczęło się istne piekło. Czynny był przecież totalizator, każdy, kto postawił na Mc Caffrey'a uważał, że wygrał, a zwolennicy Sullivana twierdzili, że właśnie mistrz zeszedł z ringu jako zwycięzca.

Wszystko odbyło się jednak w Ameryce i o tym nie możemy zapominać. Sullivan miał jeszcze wpływy w gangsterskich kołach boksu zawodowego. Sędzia Tate wyjechał z Cincinatti i w dwa dni później, w miejscowej prasie, ogłosił, że przyznał zwycięstwo Sullivanowi. Tak zakończyła się jedna z wielu historii, w które wplątany był ulubieniec USA.

Poważni rywale nie mieli jednak zamiaru rezygnować z walki o tytuł. Na placu boju pozostał wreszcie najlepszy z nich — Kilrain. Jego ustawiczne wyzwania mistrza sprawiły wreszcie skutek. Opinia publiczna, jej zdrowa część zaczęły domagać się również, by Sullivan stanął do walki o tytuł z Kilrainem. Mecz musiał się odbyć.

Wtedy przyjaciele Sullivana wynajęli słynnego wówczas w USA trenera — Muldoona, który za 10.000 dolarów zobowiązał się przygotować bostończyka do walki.

POD KLUCZEM

Sullivana zamknięto po prostu na jednej z odległych od jakiegokolwiek osiedla farm, przed wrotami postawiono straż, patrole krążyły bezustannie po okolicznych polach, w zabudowaniach gospodarskich Muldoon i rozpijaczony mistrz z Bostonu prowadzili zaciekłą walkę. Sullivan chciał pić i używać, Muldoon usiłował narzucić mu surowy reżim treningu.

Dniami całymi nie rozmawiali ze sobą dwaj zamknięci w samotnej farmie ludzie. Sullivan pienił się i wściekał, rzucał na swego trenera, miotał przekleństwa. Ale Muldoon wytrzymał i przetrzymał wściekłość olbrzyma. Po kilku tygodniach potrafił zmusić go do poważnego treningu.

Walka Sullivan — Kilrain, ostatnia walka o tytuł mistrza świata stoczona na gołe pięści, odbyła się 8 lipca 1889 r. w Richbourg, stan Missisipi.

Dnia tego panował niesłychany upał. Tysiące ludzi piekło się na słońcu, kilkudziesięciu doznało porażenia, zanotowano liczne omdlenia. A tymczasem dwaj mistrzowie pięści szykowali się do ostatecznej rozprawy w swych narożnikach.

D. c. n.